

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego

### 11. posiedzenia, 2. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 8. lutego 1897.

#### T R E Ś Ć :

- Spis petycyj.
- Wniosek naglący Wydziału krajowego w sprawie uczczenia 50-letniego jubileuszu panowania ces. Franciszka Józefa.
- Oświadczenie p. Okuniewskiego.
- Przyjęcie nagłości i wniosku Wydziału kraj.
- Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi.
- Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Małachowskiego o nadanie gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1895 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1897.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Mycielskiego o urządzenie w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej we wschodniej części kraju.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw przemysłowych (Przemysłowe szkoły uzupełniające.) z dodatkowym wnioskiem p. Merunowicza.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkackiego w Glinianach o udzielenie zasiłku 1800 zł. na zakupno wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów tudzież warsztatów potrzebnych do wyrobu materji jedwabnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku po 50 zł. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o prośbie gminy Grochowce, by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku kom. petycyjnej z petycji p. Jana Terlikiewicza, dytaryusza Oddziału rachunkowego o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku kom. petycyjnej z petycji p. Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego, o veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Mikołaja Czajkowskiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Feliksa Widy, konduktora dróg krajowych o veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Maurycego Salutryńskiego, asystenta manipulacyjnego w biurze kolejowym o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Jędrzeja Mamczura i tow. o spowodowanie wydania karty na broń.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Jana Kuteluka z zażaleniem na wymiar i egzekucję podatku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Abrahama Lejby Gugiga z zażaleniem na Dyрекcyę funduszu propinacyjnego.

Wniosek p. Osuchowskiego o budowę kolei z Ustrzyk do Wołosatego.

Interpelacya p. Styły w sprawie nadużyć wójta Czapika z Choczni pod Wadowicami.

Porządek dzienny 12. posiedzenia.

*(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 50 przed południem).*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Sekretarze pp.: **Urbański, Karatnicki i Niezabitowski** Stanisław.

Obecnych posłów 123.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z dziewiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciwko niemu zarzutów.

Protokół dziesiątego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych do Sejmu po dzień 8. lutego 1897.

2039. L. s. 2259. Wydział powiatowy w Kamionce strum., przez p. Steckiego, o wyjednanie zmiany brzmienia §. 38. ust. z 29. lutego 1880. Nr. 37 Dz. p. p. — do komisji prawniczej.

2040. L. s. 2260. Gmina Chrzastowa, przez p. Krempe, o zniesienie dobrowolnego zobowiązania gminy, opłacanego na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.

2041. L. s. 2261. Gmina Dąbie, przez tegoż p., o wydzielenie tejże gminy z okręgu sądowego i politycznego w Pilźnie a przydzielenie do okręgu Sądu w Radomyślu i do okręgu politycznego w Mielcu — do kom. administracyjnej.

2042. L. s. 2262. Gmina Brzeżany, przez p. Sawczaka, o zaliczenie miasta Brzeżan do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

2043. L. s. 2263. Gmina Lomnica, przez p. Potoczka, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do Wydziału krajowego.

2044. L. s. 2264. Gmina Sporysz, przez p. Szweda, o zwolnienie jej od płacenia zaległej prestacyi szkolnej — do Wydziału krajowego.

2045. L. s. 2265. Towarz. gimn. „Sokół“ w Żywcu, przez p. Romanowicza, o subwencyę na budowę sali gimnastycznej — do Wydziału krajowego.

2046. L. s. 2266. Oddział Tow. pedagog. w Krakowie przez p. Jordana, o subwencyę dla szkoły zręczności — do Wydziału krajowego.

2047. L. s. 2267. Wydział galic. Towarz. ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę na wydawnictwo „Miesięcznika galic. Tow. ochrony zwierząt“ do Wydziału krajowego.

2048. L. s. 2268. Czytelnia ludowa w Jelesni, przez p. Szweda, o subwencyę na cele Towarzystwa oświaty ludowej — do Wydziału krajowego.

2049. L. s. 2269. Archeologiczna komisya naukowego Towarz. im. Szewczenki we Lwowie, przez p. Barwińskiego, w sprawie reformy Archiwum aktów grodzkich i ziemskich — do komisji szkolnej.

2050. L. s. 2270. Grono nauczycieli w Strusowie, przez p. Olpińskiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisji szkolnej.

2051. L. s. 2271. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego krakowskiego, przez p. Rottera, o zrównanie plac nauczycieli młodszych z placami nauczycieli starszych — do komisji szkolnej.

2052. L. s. 2272. Nauczyciele z Medyki, Bykowa, Siedlisk, Pleszowic, Popowic i Jaksmanic, przez p. Dworskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

2053. L. s. 2273. Władysław Satke, dyrektor szkoły Wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu, o zaopatrzenie w drodze łański dla um. chorego Paulina Jednakowskiego, prow. nauczyciela w Stupkach — do Wydziału krajowego.

2054. L. s. 2274. Maryan Hołyński, em. nauczyciel w Suchostawie, przez p. Gołuchowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2055. L. s. 2275. Stefan Mazurkiewicz, em. nauczyciel w Dolinie, przez p. JE. Czartoryskiego, o zasiłek — do Wydziału krajowego.

2056. L. s. 2276. Ks. Dr. Józef Bąba, rektor Seminarium duchownego w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o zapomogę dla Muzeum dycezyjalnego sztuki kościelnej — do Wydziału krajowego.
2057. L. s. 2277. Estera Bronner, restauratorka w Oświęcimiu, przez p. Weigla, w sprawie nadużyć propinatora Habberfelda — do komisji petycyjnej.
- Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.
2058. L. s. 2278. Gmina Łączki, przez p. Datę, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
2059. L. s. 2279. Gmina Czermna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gmin.
2060. L. s. 2280. Gmina Gogolów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gmin.
2061. L. s. 2281. Wyborcy i prawyborcy w Obłaźnicy, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacji wyboru posła z kurii gmin wiejskich pow. Żydaczowskiego — do komisji gminnej.
2062. L. s. 2282. Wyborcy i prawyborcy w Rogóźnie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2063. L. s. 2283. Członkowie gminy Danilowce, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
2064. L. s. 2284. Gmina Ostaszowce, przez p. Ostapczuka, j. w. — do komisji drogowej.
2065. L. s. 2285. Członkowie gminy Bogdanówka, przez p. Okuniewskiego, j. w. — do komisji drogowej.
2066. L. s. 2286. Gmina Odrzechów, przez tegoż p., w sprawie myta mostowego na drodze gminnej w Odrzechowie — do komisji drogowej.
2067. L. s. 2287. Mieszkańcy gminy Horodnica, przez tegoż p., o założenie szkoły kamieniarskiej w Horodnicy — do komisji przemysłowej.
2068. L. s. 2288. Nauczyciele m. Brodów, przez p. Ostapczuka, o zaliczenie m. Brodów do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
2069. L. s. 2289. Wiktor Bilski, em. rządcą szpitala w Zaleszczykach, przez p. Okuniewskiego, o jednorazową odprawę — do Wydziału krajowego.
2070. L. s. 2290. Feliks Laurent, inżynier cywilny, przez p. Ostapczuka, w sprawie kanału spławnego, łączącego San z Dniestrem — do gospodarstwa kraj.
2071. L. s. 2291. Członkowie gminy Sokolniki, przez p. Merunowicza, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
2072. L. s. 2292. Członkowie gminy Chorostków, przez p. Gołuchowskiego, j. w. — do komisji gminnej.
2073. L. s. 2293. Członkowie gminy Dobrzany, przez p. Barwińskiego, j. w. — do komisji gminnej.
2074. L. s. 2294. Członkowie gminy Czerkasy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2075. L. s. 2295. Członkowie gminy Horbacz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2076. L. s. 2296. Gmina Sieklówka górna, przez p. Datę, j. w. — do komisji gminnej.
2077. L. s. 2297. Gmina Morawica, przez p. Wójcika, j. w. — do komisji gminnej.
2078. L. s. 2298. Gm. Aleksandrowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2079. L. s. 2299. Gospodarze gminy Krowodrze, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
- Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:
- 2.080. L. s. 2.300. Członkowie gminy Zapytów, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.081. L. s. 2.301. Członkowie gminy Strutyn niżny, przez p. Niebyłowca, j. w.
- 2.082. L. s. 2.302. Członkowie gminy Artasów, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.083. L. s. 2.303. Członkowie gminy Nahorce, przez tegoż p., j. w.
- 2.084. L. s. 2.304. Członkowie gminy Danilowce przez tegoż p., j. w.
- 2.085. L. s. 2.305. Członkowie gminy Bereżyńce, przez tegoż p., j. w.
- 2.086. L. s. 2.306. Członkowie gminy Myszyna, przez tegoż p., j. w.
- 2.087. L. s. 2.307. Członkowie gminy Koraszów, przez tegoż p., j. w.
- 2.088. L. s. 2.308. Rada gminna w Koziarach, przez tegoż p., j. w.
- 2.089. L. s. 2.309. Członkowie gminy Bereзка, przez tegoż p., j. w.
- 2.090. L. s. 2.310. Członkowie gminy Zalesie, przez tegoż p., j. w.
- 2.091. L. s. 2.311. Członkowie gminy Sufczyzna, przez tegoż p., j. w.
- 2.092. L. s. 2.312. Gmina Kruchów, przez tegoż p., j. w.
- 2.093. L. s. 2.313. Gmina Kwaczów, przez tegoż p., j. w.
- 2.094. L. s. 2.314. Członkowie gminy Taniowce, przez tegoż p., j. w.

- 2.095. L. s. 2.315. Członkowie gminy Po-  
pławniki, przez tegoż p., j. w.
- 2.096. L. s. 2.316. Gmina Kalinowszczyzna,  
przez tegoż p., j. w.
- 2.097. L. s. 2.317. Członkowie gminy Beł-  
jów, przez tegoż p., j. w.
- 2.098. L. s. 2.318. Członkowie gminy Bere-  
rezów, przez tegoż p., j. w.
- 2.099. L. s. 2.319. Członkowie gminy Prze-  
drzymiechy wielkie, przez p. Ostap-  
czuka, j. w.
- 2.100. L. s. 2.320. Członkowie gminy Osta-  
szowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.101. L. s. 2.321. Członkowie gminy Rudno,  
przez tegoż p., j. w.
- 2.102. L. s. 2.322. Gmina Konopkówka, przez  
tegoż p., j. w.
- 2.103. L. s. 2.323. Członkowie gminy Sta-  
runia, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.104. L. s. 2.324. Członkowie gminy Krzywe,  
przez tegoż p., j. w.
- 2.105. L. s. 2.325. Członkowie gminy Kor-  
nicz, przez tegoż p., j. w.
- 2.106. L. s. 2.326. Członkowie gminy Ta-  
tarzynów, przez tegoż p., j. w.
- 2.107. L. s. 2.327. Członkowie gminy Huj-  
sko, przez tegoż p., j. w.
- 2.108. L. s. 2.328. Członkowie gminy Tu-  
łowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.109. L. s. 2.329. Członkowie gminy Tłu-  
steńko, przez tegoż p., j. w.
- 2.110. L. s. 2.330. Członkowie gminy Akry-  
szory, przez tegoż p., j. w.
- 2.111. L. s. 2.331. Członkowie gminy Pa-  
włokowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.112. L. s. 2.332. Członkowie gminy Ko-  
piana, przez tegoż p., j. w.
- 2.113. L. s. 2.333. Członkowie gminy Chry-  
plin, przez tegoż p., j. w.
- 2.114. L. s. 2.334. Członkowie gminy Uhor-  
niki, przez tegoż p., j. w.
- 2.115. L. s. 2.335. Gmina Mykietyńce, przez  
tegoż p., j. w.
- 2.116. L. s. 2.336. Członkowie gminy Obła-  
żnica, przez tegoż p., j. w.
- 2.117. L. s. 2.337. Członkowie gminy Mo-  
krzany małe, przez tegoż p., j. w.
- 2.118. L. s. 2.338. Członkowie gminy Ma-  
koniów, przez tegoż p., j. w.
- 2.119. L. s. 2.339. Członkowie gminy Ko-  
zary, przez tegoż p., j. w.
- 2.120. L. s. 2.340. Członkowie gminy Sło-  
boda równiańska, przez tegoż p., j. w.
- 2.121. L. s. 2.341. Rada szkolna miejscowa  
w Ostrowie, przez p. JE. Czartory-  
skiego, o podwyższenie pensji nau-  
czycielom — do kom. szkolnej.
- 2.122. L. s. 2.342. Członkowie gminy Li-  
sznia, przez p. Okuniewskiego, prze-  
ciw tworzeniu gmin zbiorowych, j. w.
- 2.123. L. s. 2.343. Gmina Bogdanówka, przez  
tegoż p., j. w.
- 2.124. L. s. 2.344. Członkowie gminy Li-  
sznia, przez tegoż p., j. w.
- 2.125. L. s. 2.345. Członkowie gminy Na-  
hujewiec, przez tegoż p., j. w.
- 2.126. L. s. 2.346. Członkowie gminy Ru-  
dniki, przez tegoż p., j. w.
- 2.127. L. s. 2.347. Członkowie gminy Zub-  
ków, przez tegoż p., j. w.
- 2.128. L. s. 2.348. Członkowie gminy Pa-  
luchów, przez tegoż p., j. w.
- 2.129. L. s. 2.349. Członkowie gminy Dmy-  
trowice, przez tegoż p., j. w.
- 2.130. L. s. 2.350. Członkowie gminy Żu-  
rawno, przez tegoż p., j. w.
- 2.131. L. s. 2.351. Członkowie gminy Po-  
bereże, przez tegoż p., j. w.
- 2.132. L. s. 2.352. Członkowie gminy Hole-  
szów, przez tegoż p., j. w.
- 2.133. L. s. 2.353. Członkowie gminy Horb-  
ków, przez tegoż p., j. w.
- 2.134. L. s. 2.354. Członkowie gminy Orze-  
lec, przez tegoż p., j. w.
- 2.135. L. s. 2.355. Członkowie gminy Bia-  
łobożnica, przez tegoż p., j. w.
- 2.136. L. s. 2.356. Członkowie gminy Foki,  
przez tegoż p., j. w.
- 2.137. L. s. 2.357. Członkowie gminy Ko-  
ciubińce, przez tegoż p., j. w.
- 2.138. L. s. 2.362. Gmina miasta Brzeżan,  
przez p. Wereszczyńskiego, o prze-  
niesienie wyższego gimnazjum w Brze-  
żanach do innego dogodnego budynku  
— do kom. szkolnej.
- 2.139. L. s. 2.363. Gmina miasta Krakowca,  
przez p. Szeptyckiego, w sprawie bu-  
dowy 4-klasowej szkoły ludowej —  
do kom. szkolnej.
- Następujące petycje odesłano do Wy-  
działu krajowego:
- 2.140. L. s. 2.364. Towarzystwo gimnasty-  
czne „Sokół“ w Przemyślu, przez p.  
Dworskiego, o subwencję na pokry-  
cie kosztów budowy gmachu gimna-  
stycznego.
- 2.141. L. s. 2.365. To samo, przez tegoż p.,  
o subwencję na cele Towarzystwa.
- 2.142. L. s. 2.366. Komitet parafialny obrz.  
łać w Dynowie, przez p. Trzeci-  
skiego, o subwencję na reastaurację  
kościółka.
- 2.143. L. s. 2.367. Aniela Batko, wdowa po  
nauczycielu ludowym w Mostach wiel-  
kich, przez p. Starzyńskiego, o za-  
pomogę.

Następujące petycje odesłano do ko-  
misji gminnej:

- 2.144. L. s. 3.368. Lubina Konopasek, wdowa po muzyku we Lwowie, przez p. Hoższarda, o zapomogę.
- 2.145. L. s. 2.369. Józef Gruszkiewicz, asystent chemii na uniwersytecie we Fryburgu, przez p. Starzyńskiego o subwencyę na odbycie praktyki farbiarskiej.
- 2.146. L. s. 2.371. Kongregacya SS. Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o subwencyę na budowę szkoły.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. Marszałek hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 9. lutego 1895 r. powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę: (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji sejmowej przyszedł z wnioskami, których celem będzie uczczenie należyte jubileuszu panowania ukochanego naszego Monarchy. (Posłowie powstają).

Wydział krajowy sądzi, że odpowie życzeniom całego Sejmu i kraju, jeżeli dla uczczenia jubileuszu naszego Najukochańszego Monarchy przedłoży wnioski, któreby umożliwiły spełnienie dawno drogiej nam myśli, by Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz miał w kraju naszym rezydencyę, w którejby choć chwilowo przybywać mógł. Rezydencyą tą nie innego być nie może jak tylko dawny królewski zamek na Wawelu. Chcemy niezwykły ten w dziejach jubileusz, te złote gody Najdroższego nam Monarchy uczcić aktem, któryby kraj nasz wdzięczny i niezłomnie wierny związał jednym węzłem więcej z Osobą Cesarza i Jego Dynastją.

Chcemy by to, co sercom naszym tak drogim jest zabytkiem przeszłości, stało się rezydencyą drogiego nam Monarchy.

(Brawa i oklaski).

Chcemy spełnić i życzenie Najmiłościwszego Monarchy, pomni słów wypowiedzianych w Krakowie 4. września 1888, słów, które zawsze przechowamy w wdzięcznej pamięci: (czyta):

„Bądźcie Panowie przekonani, że spełnienie waszej prośby leży mi na sercu i że szczególne sprawi mi zadowolenie, gdy ujrzę starością omszony zamek wawelski w odmłodzonej postaci do dawnej świetności przywrócony“.

Nakoniec ten sposób uczczenia jubileuszu odpowiada politycznemu kierunkowi kraju; który umiał zawsze łączyć przywią-

zanie do przeszłości z najgłębszem przywiązaniem i miłością dla Cesarza i Króla i Jego Dynastji, i wiernością dla państwa, w którym oba kraj ten zamieszkujące narody znajdują swobodną możność rozwoju na gruncie narodowym. (Brawa i oklaski.)

Zamek Wawelski zajęty jest dziś przez załogę wojskową i zakłady wojskowe. Będzie przeto rzeczą kraju wybudować i oddać na własność skarbu wojskowego wszystkie potrzebne budynki tak, aby cały zamek w zupełności opróżnić

Na ten sam cel uchwaliła już Kasa oszczędności krakowska pewną kwotę, która umożliwi krajowi spiesniejsze wybudowanie potrzebnych budynków. Gdy po opróżnieniu zamku Najjaśniejszy Pan raczy zamek w swe posiadanie objąć, będzie rzeczą Sejmu corocznie na koszt odnowienia zamku i przeistoczenia go na rezydencyę Cesarską uchwalać kwotę, zastosowaną do środków finansowych kraju i zostającą w stosunku do technicznych potrzeb restauracyi w danym roku.

Formalne wnioski, które Wydział krajowy przedkłada, są następujące (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Celem uczczenia jubileuszu 50-letniego panowania Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. Sejm krajowy postanawia:

1. Wybudować w Krakowie kosztem kraju i oddać na własność c. i k. Skarbu wojskowego nowe budynki i zakłady dla c. i k. wojska, a to w tych rozmiarach, jakich potrzeba dla obecnej załogi i zakładów wojskowych, pomieszczonych w zabudowaniach zamkowych na Wawelu. Po zupełnem opróżnieniu w ten sposób Wawelu złoży Sejm u stóp Tronu ponowną prośbę, by Najjaśniejszy Pan Zamek Wawelski w swe posiadanie objąć raczył.

Zarazem Sejm wyznaczać będzie co roku w budżecie odpowiednią sumę na odbudowanie Zamku królewskiego na Wawelu.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w celu wykonania powyższej uchwały, poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki tak, aby budowa nowych budynków wojskowych w r. 1898 się rozpoczęła i aby przedłożył przy preliminarzu na rok 1898 odpowiednie wnioski finansowe“.

Mam głębokie przekonanie, że uchwalenie tych wniosków kraj cały z radością powita a teraz proszę, by je Wysoka Izba jednomyślnie uchwalić raczyła tak, jak jednomyślne i jednoznaczne są w całym kraju uczucia wdzięczności, wierności i miłości dla naszego Najmiłościwszego Cesarza i Króla, którego 50 letni jubileusz tym aktem uczcić chcemy. (Brawa i oklaski.)

Pod względem formalnym proszę, by

Wysoka Izba wnioszek jako nagły uznać a następnie natychmiast uchwalić go razczyła. (Brawa i długotrwałe oklaski.)

Wicemarszałek JE. ks. kardynał **Sembratowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Okuniewski**. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał **Sembratowicz**. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. **Okuniewski**. Jako przedstawytel ruskoho naroda z ciłoj hłubyny duszy solidaryzuju sia z dumkoju, szczo by światku waty welyku chwyłu, kotru światkujut wże wsi druhi narody Austriji pamiaty 50-litnoho panowania naszoho Wińcensia Bołyt od nako mene w sej chwyli, szczo własne teper nadużywaje sia sej chwyli do toho, szczo by my bidnyj ruskij narid służyły tilko narodnym i istorycznym zabohankom odnoho naroda. Jak dorohi mohut wam buty spomyнки Wawelu jako rezydencji Waszych koroliw tak ne możemo zabuwaty, szczo my na pidstawi ne polskoj przy należności wijszły w sustow sej austrijskoj derżawy. My musymo w kożdij chwyli reklamuwaty nasze widrubne prawnoderżawne stanowyszczne w sij derżawi ne jako czast' prowincji polskoj, ale dawniyszjoj uhorskoj prowincji włuczenoju do Austriji. Tym, szczo korolewskij polskij Wawel maje buty rezydencjeju cisarskoju, daje sia ni jako piatno i znak, szczo ciła Hałyczyna iskluczno polska, a nas w austrijskoj derżawi zmuszaje sia uznawaty derżawne prawo polske. To nas bołyt i ja z moho stano wyszcza muszu sia suprotwyty wneseniu nahłoty hr. Badenioho. D'atoho wnoszu widosłaty siu sprawu do Wydiłu krajewoho, szczo by zastanowyw sia nad inszym sposobom świetkowania pamiaty tak welykoj dla ruskoho narodu.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał **Sembratowicz**. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusyja zamknięta. Podaję pod głosowanie nagłość wniosku. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku, raczy powstać. (Wszyscy.) Nagłość uznano jednomyślnie.

Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce powstać. (Wszysey z wyjątkiem pp. Okuniewskiego, Nowakowskiego i Ostapczuka). Wniosek jest przyjęty. (Huczne oklaski).

(Przewodnictwo obejmuje marszałek.)

**Marszałek**. Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła **Małachowskiego** w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi. (Al. 105.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. wnioskodawca.

P. Dr. **Małachowski**. Wysoka Izbo!

Paragraf 22. dotąd jeszcze w części obowiązującej ustawy o przynależności z dnia 3. grudnia 1863. postanawia, że ustawodawstwu krajowemu pozostawia się poczynienie tych zarządzeń, któreby miały na celu ułatwienie gminom wypełnienia ich ustawowczego obowiązku zaopatrywania ubogich.

Że zaopatrywanie ubogich jest koniecznością, tego śnać nie potrzebuję w tej Wysokiej Izbie bliżej uzasadniać, albowiem wiadomo wszystkim, że nędza istniała, istnieje od wiek wieków i zawsze, póki ludzie żyć będą istnieje będzie, gdyż zawsze istnieć będą sieroty pozbawione chleba, rodziców i opieki, zawsze istnieć będą ułomni, kalecy, niezdolni do pracy, nie mający żadnego majątku i zawsze istnieć będą starcy, również niezdolni do pracy, nie posiadający środków do utrzymania. Takich jednostek na pastwę losu pozostawić absolutnie nie można.

Ale nietylko obowiązek miłości bliźniego, lecz także obowiązek społeczny, obowiązek etyczny, każe ratować, chronić tego rodzaju jednostki od głodowej śmierci, bo każda jednostka, to siła intelektualna, to siła fizyczna, to ręka pomocna w pracy narodowej, wreszcie to i ewentualna siła podatkowa, na której spoczywa organizacya państwowa.

Nie tylko jednak ta nędza żebraka, rękę po jałmużnę wyciągającego, tego łachmaniarza, który z natręctwem opada przechodnia, nie tylko ta nędza powinna być pobudką do rozpoczęcia akcji, którą zainicyować swoim wnioskiem zamierzam. Ale stokroć ważniejsza i trudniejsza sytuacya tych klas robotniczych, które w ciągłej walce o byt, w ciągłej trosce o jutro, o los swój i swoich rodzin, pozostają w takim niedostatku, w takim braku zaopatrzenia, że słusznie dziś jeszcze klasą upośledzoną mogą być nazwane. Jeżeli te sfery w ogromnem dziś pozostające niedostatku, a do tego kierowane sprytną ręką agitatorów, wyjdą z równowagi i w niezadowoleniu, w goryczy, w żalu i w rozpaczycy hałaśliwie domagają się swoich praw człowieka, jeżeli w poczuciu krzywdy i nierówności rozdziału dóbr ziemskich, dążą do wywrócenia istniejącego porządku i ładu w przekonaniu, że potem może być lepiej, to jakkolwiek nikt tego nie pochwała i każdy rozumny i kraj miłujący przeciw tym przewrotnym tendencyjom wystąpić musi, to jednak nie podobna zapomnieć, że z nędzą do roz-

paczy to jeden krok, a z rozpaczy krok tylko do zbrodni. W tem też leży najważniejsza, najsilniejsza pobudka polityczna i społeczna do wdrożenia akcji wnioskiem moim zamierzonej, gdyż tylko uregulowanie wykonywania opieki nad ubogimi, prawdziwie potrzebującymi, tylko stworzenie instytucji, któraby w różnych formach podawała dłoń pomocy domagającym się jej, tylko danie pracy, sposobności i możności zarobku i ułatwienie wyszukania zajęcia może być skutecznym przeciwdziałaniem tej akcji przewrotnej.

I dlatego organizacya wykonywania opieki nad ubogimi, to pierwszy krok w tej akcji i dlatego przyznacie Panowie, że chwila dzisiejsza jest stosowna i doniosła, że akcyja jest nagłą, że potrzeba obmyśleć środki, żeby tym ludziom dać chleba, — potem będziemy mówili o nauce — potem będziemy mówili o ich prawach politycznych.

Skoro zaopatrzenie ubogich jest rzeczą społeczeństwa, to zastanowić się nad tem wypada, jak dziś społeczeństwo ten swój obowiązek wykonywa?

Na to odpowiedź dają istniejące ustawy, ustawy te jednak koncentrują się w jednym słowie tylko, mianowicie w tem, że obowiązek zaopatrywania ubogich nakładają jedynie i wyłącznie na gminy. Na tem kończą się ustawodawcze postanowienia.

W jaki sposób to wykonywanie opieki nad ubogimi nastąpić ma, o tem ustawy dotychczasowe milczą — nie znajdujemy w nich żadnych pod tym względem postanowień. A ta właśnie organizacya, to konieczne obmyślenie sposobu, w jaki gminy mają tego obowiązku dopełniać, to ocenienie i zastosowanie środków, jakimi gminy rozporządzają i czy są w stanie temu swojemu obowiązkowi zadość uczynić i wreszcie jeżeli gminy, (jak to wykażę w następnej części swojego przemówienia) nie mogą wypełniać tego obowiązku, zastanowienie się nad tem, jakie są przyczyny tego złego i czy i jakie możemy znaleźć środki, ażeby wykonywanie to opieki było odpowiedniem, stosownem i celowi odpowiadającym — jest rzeczą bardzo doniosłą, esencyonalną.

Zapytam się więc, co dotąd zdziałały gminy, co dotąd zdziałały powiaty i co dotąd zdziałał kraj w tym względzie? Do statecznego chociaż niezupełnie wyczerpującego, jednakowoż bardzo obfitego materiału dostarczają zebrane przez Wydział krajowy materiały do reformy ustawy gminnej.

Rozesłano przed kilku laty do 74. po-

wiatów kwestyonaryusze, zawierające wiele innych pytań, a między innymi także pytanie, w jaki sposób gminy wykonywują swój obowiązek zaopatrywania ubogich.

Czegoż dowiadujemy się z tych odpowiedzi. Otóż na 74 powiatów, 40 wydziałów powiatowych odpowiedziało całkiem otwarcie, że gminy nic w tym względzie nie robią.

Kilka powiatów odpowiedziało, że zaopatrywanie ubogich pozostawione jest czujności żandarmeryi i na tem koniec. Były też powiaty, które odpowiedziały, że w niektórych gminach jedynie domy cementarne są schroniskiem dla ubogich, a wreszcie są gminy, które nic innego nie robią, jak tylko przez karanie żebraka, starają się zapobiedz złemu.

Jeżeli się zapytamy, jaka jest przyczyna tego stanu, to muszę znowu powrócić do tego — co już powiedziałem — że nie można jej dopatrzeć się gdzie indziej, jak tylko w pierwszym rzędzie w braku organizacyi tej opieki, w braku wskazówek, norm obowiązujących gminy i w braku takich postanowień, któreby przymuszały te gminy, a w szczególności jednostki, członków gminy do współdziałania w tej donosnej a ważnej akcji. W drugim zaś rzędzie uważam za przyczynę tego stanu brak funduszków, gdyż gminy — jak to znowu wykażę — nie rozporządzają dostatecznymi funduszami, ażeby tym trudnym zadaniom w pełni zadośćuczynić.

Przypatrzmy się, jaką w tym względzie jest działalność stolicy kraju miasta Lwowa? Miasto Lwów wydaje rocznie na cele dobroczynne dla ubogich około — cyfry tutaj przytaczam okrągło 130.000 zł. W tej cyfrze mieści się utrzymywanie: Zakładu sierót miejskich i Zakładu nieuleczalnych, stałe zaopatrzenia ubogich, subwencye publicznych zakładów dobroczynności, utrzymywanie ochronek dla dzieci, subwencya dla przytuliska brata Alberta, utrzymywanie lekarzy miejskich, mających obowiązek leczenia ubogich, wydawanie bezpłatnych leków dla ubogich, subwencye prywatnym towarzystwom i jednorazowe pieniężne wsparcia, a wreszcie wydatki dla ubogich uczniów na czesne, obiady i odzież. Jeżeli zapytamy, jaką jest organizacya we Lwowie, jakie są obowiązujące postanowienia, to odpowiedź musi wypaść zupełnie negatywnie, bo nie tylko niema pod tym względem ustawy krajowej, ale i w mieście Lwowie dopiero w ciągu ostatnich miesięcy zainicyowano w tym względzie akcyję i dopiero może w tym roku Rada miejska przystąpi do uchwa-

lenia pewnych wniosków i pewnego regulaminu dla tego działu.

Dotychczas rzecz należy do jednego departamentu, który nie jest — jak być powinno — tylko dla spraw dobroczynności, ale ma i inne agendy do załatwienia, jest też sekcyą i komisya ubogich, a wreszcie prezydum miasta, które w braku innych wskazówek pomaga sobie dzisiaj w ten sposób, że z rozmaitych sfer, z rozmaitych dzielnic, zasięga potrzebnych informacji.

Specjalnie ja w ostatnich miesiącach spraszam radnych i delegatów różnych towarzystw dobroczynnych z różnych dzielnic dla otrzymania wskazówek, czy ten lub inny ubogi zasługuje na wsparcie. Konferencye te odbywają się co miesiąc i o ile mogłem dotychczas ocenić, osiągają przynajmniej ten skutek, że nie daje się wsparcia na ślepo, lecz bada się stosunki zgłaszającego się i udziela się mu pomocy w sposób taki i w takiej kwocie, jaka jest odpowiednia jego stosunkom.

Bardzo skutecznie działa już związek towarzystw dobroczynności, ale to co w tym względzie powstało dotychczas w mieście Lwowie, to jest dopiero początkiem związku towarzystw dobroczynności, a mówię początek dlatego, że nie mieści w sobie wszystkich towarzystw dobroczynności bardzo licznych we Lwowie, ale ogranicza się tylko do towarzystw katolickich, izraelici zaś, których we Lwowie jest około 37.000, mają zupełnie odrębne związki swoje. Niestety akcyą co do organizacji takiego związku również nie jest dotychczas skuteczną i nie mogła osiągnąć dotąd celu z powodu braku obowiązujących przepisów, albowiem gdy prezydum miasta w ostatnich latach udawało się do tych towarzystw dobroczynności w sprawie ich zjednoczenia, zasłaniały się one autonomią i tem, że nie mają obowiązku przystępowania do związku, bo chcą pozostać niezawisłe, mieć prawo udzielania tym ubogim jałmużny, których same wyszukają, a wreszcie wymawiały się, że dają przeważnie jałmużnę osobom wstydzącym się żebrać, nie chcą więc wyjawiać ich imion.

Akcyą skończyła się więc na tem, że dotychczas tylko kilka towarzystw do związku dobroczynności przystąpiło.

Więc jak dotąd, nawet w stolicy kraju, gdzie ubóstwem może najwięcej władze się opiekują — niestety muszę przyznać — akcyą tą nie osiąga celu i jak dawniej tak i teraz są liczne nadużycia i wyzyskiwania.

Jedynie przytulisko brata Alberta, które gmina miasta Lwowa kosztem sześćdziesięciu kilku tysięcy wzniosła, odpowiada dziś, chociaż nie całkowicie, ale w znacznej części

swojemu celowi. Tam bowiem przyjmują wszystkich, którzy tylko potrzebują stawy i ciepła, tam nie pytają, do jakiej gminy ktoś należy, zupełnie obojętną jest osobistość, petenta czy był karany, czy nie, czy był zbrodniarzem, czy jego przeszłość nadaje się do tego, ażeby mu dać pomoc, tam nie ma żadnej indagacji, przyjmują każdego, dają mu ciepłą strawę i pomieszczenie.

Jeżeli w ostatnich latach, a szczególnie miesiącach (gdyż pozwolę sobie zauważyć, że energiczną wdrożyłem akcyę) nie widziecie Panowie tych tłumów żebraków, które się snuły po pryncypalnych ulicach miasta Lwowa, to nie zasługa moja, nie gminy, tylko zasługa przedewszystkiem myśli i pracy jednego człowieka, t. j. brata Alberta, który stworzył tę instytucyę i nią się gorliwie zajmuje. W drugim rządzie działa tu także subwencya i ofiarność gminy miasta Lwowa

Te wszystkie subwencye jednak są zupełnie nie wystarczające, ażeby przeszkodzić żebractwu. I tu też następuje ciekawy objaw. Któż dziś wyciąga rękę po jałmużnę? to ci sami bracia Tercyarze, którzy zarządzają przytuliskiem Alberta, oni są zmuszeni żebrać dla biednych. Społeczeństwo nie powinno tego rodzaju rzeczy tolerować, gdyż nie przystoi jałmużny zbierać na jałmużnę.

Istnieje wprawdzie jeszcze we Lwowie Dom ubogich, Załad św. Łazarza, ale one są ograniczone tylko do pewnej kategorii biednych i dlatego nie mogą wszechstronnie zaspokoić żądań, czego dowodzi też okoliczność, że zgłoszenia do nich są tak liczne, że zawsze jest kilkaset kandydatów, jeżeli się jedno tylko miejsce opróżni.

Wykazałem za tem, że u nas w Galicyi i pod tym względem bardzo mało, albo prawie nic nie zdziałano, żeśmy nie skorzystali dotąd z postanowienia ustawy o przynależności, która nadaje prawo ustawodawstwu krajowemu uregulowania tej ważnej rzeczy.

Zapytać się z natury rzeczy godzi, jak też dzieje się w innych krajach. Nie będę sięgał w tej chwili, aż poza granice krajów austriackich, tylko się zapytam co w innych prowincjach pod tym względem zdziałano i muszę przyznać, że w innych prowincjach bardzo wiele uczyniono.

Przytoczę panom tylko Niższą Austryę. Po ustawie z 1863. r. Sejm niższo-austriacki uchwalił już 3 ustawy, mianowicie ustawy z 15. grudnia 1882, z 1. lutego 1885 i ustawę z 13. października 1893. Może nie konieczne dobry byłby to wzór, ażebyśmy te 3-krotnie uchwalane, a więc i zmieniane ustawy przyjmowali, a może i dlatego nie



byłby to dobry wzór, ponieważ w ciągu debaty nad znaną panom ustawą o zmianie swojszczyzny, niektórzy posłowie dolno-austriacy nazywali tę ustawę w niektórych szczegółach poniekąd zniechęconą. Ale fakt, że Sejm dolno-austriacki trzy razy debatował nad tą sprawą sam przez się dowodzi, jak inne kraje, a w szczególności dolno-austriacki czują konieczność tego rodzaju organizacji.

Oczywiście nie będę Panów nudził przytaczaniem szczegółów tej ustawy, gdyż o szczegółach będzie można mówić wtedy dopiero, jeżeliby projekt ustawy przyszedł na porządek dzienny tej Izby. Dla tego tylko ogólnikowo powiem, że przedewszystkiem ustawa ta określa dokładnie, kto jest ubogi, kto za ubogiego uważanym być ma, kto ma prawo wsparcia, kto ma prawo zaopatrzenia i pod jakimi warunkami.

Dalej, co mojem zdaniem jest rzeczą nadzwyczajnie ważną, że pomimo obowiązującej dziś jeszcze zasady ustawy z r. 1863, iż gmina wyłącznie ma zaopatrzyć ubogich, w Austrii niższej wprowadzono już tak zwane powiaty ubogich (Armenbezirke). Zwykle jest to sądowy powiat, który ma powiatowy fundusz do zaopatrywania ubogich powiatu, a tym funduszem zarządza komisya, złożona z delegatów gmin i wydziału. Dalej istnieje tam specjalny krajowy fundusz ubogich, który ma pokrywać niedobory powiatowego funduszu, a w końcu istnieje jeszcze postanowienie, że krajowy ogólny fundusz ma wspierać niedobory tego specjalnego krajowego funduszu, jeżeliby takie niedobory istniały. Widzicie Panowie, że tam organizacya jest tego rodzaju, że od gmin żąda się tylko tyle, ile jest możliwem, a zresztą rozkłada się ciężar na powiaty.

Nie mogę pominąć jednego jeszcze ważnego szczegółu, a mianowicie, że z mocy tej ustawy, którą tu przytoczyłem, z ogólnego funduszu krajowego niższo-austriackiego, specjalnie dla m. Wiednia corocznie wydziela się kwotę 100.000 zł. tylko i wyłącznie na pomożenie gminie m. Wiednia w zaopatrywaniu ubogich.

Dla Wiednia istnieją specjalne przepisy, gdyż ta ustawa niższo-austriacka Wiednia nie obowiązuje. Tych przepisów nie będę przytaczał, tylko ogólnikowo powiem, że nadzwyczaj dokładnie i szczegółowo regulują podziały funduszu, dodatków, dzielnic, rad i opiekunów ubogich.

W Czechach obowiązuje ustawa z 3. grudnia 1868 r. pod wielu względami podobną jest do postanowień dolno austriackiej ustawy. Ustawa czeska określa obowiązek powiatów pod względem opieki nad

ubogimi, a mianowicie tam, gdzie wymagania publicznej opieki nad ubogimi są tak znaczne, że gminy im sprostać nie mogą, reprezentacye gmin zwracają się do reprezentacyi powiatowych w sprawie opędzania niepokrytej części wydatków, a jeżeliby wydatki powiatów osiągały takiej wysokości, że pokrycie powiatowe nie mogłoby wystarczyć, można żądać subwencyi od reprezentacyi krajowej. Dalej postanawia ustawa czeska, że o takie zakłady dobroczynności, których zakładanie przez powiaty nie jest wskazanem, powinna się postarać reprezentacya krajowa, o ile chodzi o uczynienie zadość potrzebie kraju.

Ustawa styryjska z dnia 2. marca 1873 również jest podobna do zasad ustawy czeskiej i niższo-austriackiej, tylko zawiera zaostrożenia następstwa zaniebdywania opieki nad ubogimi, gdyż przyznaje egzekucyę i polityczny regres. Na powiaty nakłada obowiązek pomocy lekarskiej i dostarczania leków przynależnym do gminy ubogim chorym, a nie umieszczonym w publicznym szpitalu.

Fundusz krajowy obowiązany jest także do pokrywania wydatków w całym szeregu wypadków szczegółowo wyliczonych, sięgających po za granicę zakreślona krajową ustawą o swojszczyźnie.

Z ustawy Salzburgskiej z 30. grudnia 1874 r. przytaczam ten ważniejszy szczegół, że tam oznaczono okres zdolności zarobkowania od 14. do 65. roku życia.

Wreszcie jest ustawa dalmatyńska z 26 lutego 1876, która ustanawia w każdej gminie osobne komisye dobroczynności i zawiera także specjalne postanowienia w rzeczach dobroczynności. Oprócz tych postanowień niech mi wolno będzie przytoczyć, że tak w Austrii dolnej, jak w Morawii i Styrii znajdują się przytuliska krajowe, utrzymywane kosztem kraju, które wedle sprawozdań drukiem ogłoszonych, wydają nadzwyczaj zbawienne owoce i rezultaty.

W kilku słowach niech mi wolno będzie jeszcze napomknąć o instytucjach, które istnieją za granicą, a przedewszystkiem w Niemczech i Holandyi, jakkolwiek przykłady, którebym przytoczył, nie mogą być zastosowane w całej pełni i w każdym kierunku w naszym kraju. Więc tylko ogólnikowo wspomnę, że w Niemczech pozakładano osobne kolonie robotnicze, osobne zakłady poprawcze i osobne domy pracy przymusowej, a szczególnie zwrócę uwagę Wysokiej Izby na wzorowe kolonie rolnicze w Holandyi, tak wolne jak i przymusowe. Szczególnie te tak zwane wolne kolonie rolnicze mogłyby mieć za-

stosowanie w naszym kraju, gdyż tam oddają szefom rodzin, niemającym środków utrzymania, pewną ilość ziemi nieużytkowanej, do melioracji zdolnej w przestrzeni 2½ hektra z początku pod warunkiem pewnego rodzaju dzierżawy, a to w tym celu, ażeby po pewnym szeregu lat rodzina ta mogła taką część ziemi nabyć na własność.

Jest tam osobny fundusz melioracyjny przeznaczony na to, ażeby właśnie ta ziemia, która dotąd leżała ugorem, na ten cel została użytkowana.

Sprawozdanie o dotyczących koloniach rolniczych wyraża się o nich nadzwyczaj pomyślnie, tak że można przyjąć jako pewnik, że te kolonie holandskie rolnicze cel swój osiągają. Jeżeli uwzględnimy, że w naszym szczególnie kraju jest bardzo wiele ziemi nieuprawnej, potrzebującej melioracji, to zwrócenie dobroczynności publicznej i akcji krajowej w tym kierunku może stać się bardzo pożyteczne.

Prawie we wszystkich większych miastach niemieckich jak Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Eberfeldzie, Kolonii sprawy te są ustawowo uregulowane. Szczególnie Berlin, pomimo, że jest miastem o wiele liczniejszym od Wiednia, wydaje stosunkowo mniej na ubogich, a mimo to ubodzy są daleko lepiej zaopatrzeni, właśnie dlatego, że organizacja opieki jest tam nadzwyczaj ścisła. Jest tam ledwie 3 albo 4 tylko towarzystw prywatnych, zresztą wszystko scentralizowanej administracji miejskiej jest oddane.

Ale jeżeli przytoczyłem tu szereg ustaw i urzędzeń, które w innych krajach istnieją może zapyta się ktoś: „cóż z tego wynika, dobrze że są instytucje, że są ustawy, ale czy te instytucje czy te ustawy osiągnęły swój cel, czy one usunęły ubóstwo, czy znikła istotnie zupełnie nędza w tych krajach?“

Nie mógłbym w tej chwili dać stanowczej odpowiedzi, trudno datami szczegółowemi udowodnić, ile ubogich jest w każdym kraju i o ile skutecznie w tym względzie działa ta lub owa ustawa. Ale każdy, zdaje mi się przyzna i jako pewnik to przyjąć mogę, że ktokolwiek wyjedzie tylko za granicę naszego kraju, musi ogromną spostrzec różnicę, nie może nie zauważyć, że nie ma tam tych nędzarzy, tych łachmaniarzy, nędznymi okrytych szmatami, którzyby na każdym kroku wyciągali rękę do przechodniów.

Niech to będzie na razie dowodem, że powinniśmy naśladować w tej sprawie wzory obce i zastosować je w naszym kraju.

Mógłby może ktoś zarzucić, że nie potrzeba organizacji, że wystarcza energia w zastosowaniu dotychczasowych ustaw. Mamy bowiem w kraju ustawę przeciw próźniactwu, żebractwu i włóczęgostwu z dnia 10. maja 1873 są dwie ustawy państwowe z 24. maja 1885 o domach przymusowej pracy i poprawy i z 27. lipca 1871 regulującą policyjne wydalanie i odsyłanie pod strażą, czyli tak zwany „szupas“.

Pod tym względem zauważyć muszę i historyra również tego uczy, że represalia, choćby były jak najsurowsze, nigdy celów swoich nie osiągnęły. Są dzieła bardzo szczegółowe, które badały historią o żebractwie i włóczęgostwie, przytaczają szczegółowe daty i przepisy nieraz bardzo ostre celem karania żebraków i włóczęgów ale natury ludzkiej nie można zmienić, będą zawsze próźniacy i włóczędzy, do nich trzeba inne środki stosować.

O szupasowaniu nie chciałbym wiele mówić, gdyż kto się temu przypatrzył, przekonać się musiał, że nie jest to środek, któryby cel osiągnął. Żebrak, włóczęga, który przydybany bywa w większem mieście, osadzony w areszcie pozostaje tam przez kilka tygodni, gdyż nie chce wyznać swej przynależności. Wyszukanie przynależności połączone z trudnościami i wielokrotnemi korespondencyjami pociąga za sobą liczne koszta, któreby na inny cel obrócić można. A wreszcie gdy się dojdzie, gdzie włóczęga jest przynależny, gdy go się tam odeszle, to znowu koszta są bezcelowe, gdyż on wnet wraca, gdyż taka mała gmina utrzymywać go nie może, a wójt zwykle sam stara się o to, aby taki włóczęga dostał się znowu do wielkiego miasta.

Zastanowićby się więc należało, czy te tysiące wydawane na szupasowanie nie dałyby się lepiej ulokować, czy nie byłoby lepiej udzielić ich innym zakładom, obrócić je na przytuliska krajowe, na domy pracy wolnej lub przymusowej.

Oprócz tych wszystkich powodów, które tutaj przytoczyłem, muszę teraz przystąpić do oznaczenia powodu najważniejszego, który skłonił mnie do wniesienia niniejszego wniosku.

Jest nim świeżo uchwalona przez Radę państwa ustawa z dnia 5. grudnia 1896. Panowie pozwolą, że o tej ustawie, która na nasze stosunki oddziaływać może, kilka słów pomówię.

Dotychczas gminy pod względem przyjmowania obcych do związku gminy miały zupełną autonomią. Bez rekursu, bez apelacji, bez żadnych środków prawnych wolno było każdej gminie przyjąć kogoś

do związku lub przyjęcia odmówić. W ścisłym związku z tą nową ustawą jest paragraf o obowiązku zaopatrywania ubogich. Ustawa z dnia 5. grudnia 1896 orzeka, że kto przez 5 względnie 10 lat w pewnej gminie przebywa, musi być do gminy przyjęty, odmówić mu przyjęcia nie można.

Skoro więc ta ustawa zmienia zasadę o przynależności, to zdawało się, że należałoby także zmienić albo bliżej określić obowiązek utrzymywania ubogich. Dlatego też gdy projekt ten się pojawił, wpłynęło do Rady Państwa około 200 petycyj, w przeważnej części przeciw temu projektowi. Do rzędu petycyonujących gmin, należała także stolica państwa, miasto Wiedeń. I Lwów wysłał tego rodzaju petycję z żądaniem uchylenia tego kategorycznego obowiązku przyjmowania do gmin. Żądano też, aby parlament, który w ten sposób odbiera te autonomiczne prawa gminom, równocześnie przystąpił do uregulowania kwestyi ubóstwa, a w szczególności, aby obmyślił środki, dające gminom możność do spełnienia tych zadań, które staną się teraz daleko szersze, daleko większe. Petycyj tych wcale nie uwzględniono z dwóch powodów. Przedewszystkiem uznano jako rzecz słuszną zmienić dzisiejszą zasadę przyjmowania do związku gminy; trudno było przeciw temu walczyć, gdyż było dziś istotnie anomalią, żeby człowiek pracujący w pewnej gminie 10 lat lub dłużej, mający w swej gminie zajęcie, zarobek, wychowujący tam swoje dzieci, który zżył się już ze współobywatelami tego miasta nie miał prawa żądania przynależności.

Jednak, jeżeli się uznało słusność tej zasady, należało także nie zapominać o drugiej stronie t. j. o kwestyi ubóstwa. I tu też powstała różnica zapatrywań. Powiedziano, że jakkolwiek § 1. łączy przynależność z zapatrywaniem ubogich, jakkolwiek państwo nadaje gminom prawo przyznawania przynależności, to jednak państwo nie może się zajmować ubogimi, gdyż ustawodawstwo w tym względzie należy do sejmów krajowych. Mimo tego wszakże cała debata nad tą ustawą nie była właściwie debatą o przynależności, ale debatą o kwestyi, w jaki sposób zaopatrywać ubogich. Rozprawiono, czy jedynie gmina ma zaopatrywać ubogich, czy też przerzucić część tego obowiązku na powiat, kraj lub państwo.

Pawie wszyscy mowcy, którzy przemawiali, zaznaczam to z naciskiem, przyznawali, że wobec tych zmian trzeba gminom ulżyć i na silniejsze czynniki przenieść ich ciężary. Wszyscy mowcy, a także

i komisya administracyjna nie mogła nie przyznać, że gminy większe, które, jak się wyraził jeden z mowców, „wsysają w siebie ludność okoliczną“, nie będą mogły podolać ciężarom.

Nie idę tak daleko, jak p. Noske, który utrzymywał, że ta ustawa była wprost skierowana na niepotrzebne obciążenie większych gmin, ale też nikt nie mógł zaprzeczyć, że miasta, a szczególnie stolice krajów będą bardzo znacznie obciążone i że to nastąpi niewątpliwie już z d. 1. stycznia 1901. Skoro bowiem z tym dniem kończy się okres zasiedzenia, to nie waham się powiedzieć, że w tym dniu od razu tysiące ludzi wystąpi z żądaniem przynależności w miastach.

Wypowiedział to zdanie szereg mowców podczas debaty w Wiedniu a kilka dat statystycznych to zdanie utwierdzi. W Galicyi na ludność okrągło siedm milionów około jeden milion jest ludzi mieszkających od dłuższego czasu w gminie do której nie są przynależni. Specjalnie co do Lwowa na okrągło 128.000 mieszkańców, jest 54.143 tylko do gminy przynależnych 72.579 zaś nieprzynależnych (reszta zaś obcokrajowców). Raczcie Panowie zastanowić się nad tem, jakie będą skutki tej ustawy w najbliższym czasie, ile osób zgłosi się do Lwowa i Krakowa o przyjęcie, którego nie będzie można odmówić tak jak dziś.

(P. Dr. Weigel: Tak jest!)

Bo proszę Panów, dziś przynajmniej jedna trzecia część podań zgłaszających się nie bywa uwzględnianą jedynie tylko z tego powodu, że gmina obawia się ciężaru zaopatrywania w razie zubożenia. Skutki więc tej ustawy będą ciężkie, nie powiem fatalne, a mimo to parlament w tej ważnej kwestyi ponoszenia ciężaru ubogich nic nie postanowił, lecz pozostawił to ustawodawstwu krajowemu. Jeżeli więc dziś stoimy wobec tego, że zadania gminy są bardzo ważne, że gminy mają obowiązki wobec kraju, państwa i Rządu, że sprawują poruczony zakres działania, nie waham się powiedzieć, że gminy po wejściu w życie nowej ustawy nie będą w stanie podolać w całości tym swoim zadaniom. I tu jest ważny moment, nad którym Wysoka Izba raczy się zastanowić. Nie mogę obliczyć tego zwiększenia wydatków na ubóstwo, które wskutek tej ustawy, specjalnie Lwów dotknie.

Mnie się zdaje, że się nie pomyłę, jeżeli przyjmując za podstawę cyfrę obecnych rozchodów 1,848.612 zł., z której to sumy Lwów wydaje dziś na cele dobroczynne 130.000 zł., t. j. około 6 1/2%, po-

wiem, że ten wydatek po dniu 1. stycznia 1901 w tym pierwszym roku wzrośnie przynajmniej do 10% t. j. do 185.000 zł.

(P. Dr. Weigel: z pewnością).

Zastrzegam się, o ile cyfry te przytoczyłem, nie stoję na stanowisku zaściankowem, nie bronie interesów gminy miasta Lwowa, przytoczyłem te cyfry dlatego, bo wiem, że Wysoka Izba podziela to zapatrywanie, że stolica kraju ma wielkie zadania nietylko wobec członków gminy, ale wobec kraju, państwa i rządu, bo koncentruje wszelki ruch oświaty, bo reguluje kredyt, kieruje ruchem społecznym i ma do spełnienia ważne zadania wojskowe, polityczne i administracyjne.

Nietylko o miasto Lwów też tu chodzi, ale o wszystkie większe gminy, które w interesie administracji państwowej działają. Zwracam tylko uwagę, ile stempli w tutejszym Magistracie pochłaniają podania, z których państwo ma rocznie kilkadziesiąt tysięcy dochodu. Zdaje mi się, że nietylko ja, ale my wszyscy reprezentanci większych gmin możemy powiedzieć, dotąd ale nie dalej.

Wszyscy mowcy w Radzie państwa przyznali, w szczególności także członek Koła polskiego p. Czajkowski, który przemawiając prawdopodobnie imieniem Koła polskiego wyraźnie zaznaczył, że miastom większym trzeba będzie pomódz, gdyż ogromne ciężary na miasta spadną.

(P. Weigel: Tak jest!)

Zwracam też uwagę Panów, że w debacie nad ustawą o swojszczyźnie przyjęto rozmaite rezolucyje, w szczególności przyjętą została rezolucya p. Kaisera, która brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby ze względu na zmianę ustawy o swojszczyźnie z roku 1863. bezzwłocznie poczynił kroki celem urzędzenia państwowego zaopatrzenia na wypadek starości i nieudolności (Alters- und Invaliditäts-Versorgung) możliwie na jak najszerszej podstawie, a przynajmniej, aby to uczynił dla robotników fabrycznych.“

Druga rezolucya, którą parlament na wniosek p. Kaisera przyjął, brzmi:

„Ze względu, że zmiana ustawy z roku 1863. szczególnie gminom położonym w bliskości większych miast i miejsc przemysłowych przysporzy daleko więcej ciężarów, wzywa się rząd, aby najrychlej poczynił zarządzenia w tym kierunku, aby w drodze ustawodawczej tym gminom, które mają do ponoszenia szczególnie wielkie ciężary na ubogich, w pewnym już z góry oznaczonym procencie od szerszych kół, a mianowicie od kraju i państwa były przyznane pewne dodatki na ten cel.“

Że więc akcyja krajowa w tym kierunku jest konieczną, nie potrzebuję zresztą wiele już naprowadzać. Dowodem tego są kasy chorych, które państwo utworzyło, zakłady ubezpieczeń robotników od wypadków, zakłady ubezpieczeń na wypadek nieudolności i starości, które istnieją w Niemczech i z powodzeniem funkcjonują, dowodem powyższe rezolucyje Kaisera, przez parlament przyjęte, które właśnie odczytałem, dowodem książka prezesa niemieckiego urzędu zabezpieczenia Bödikera. Z jego pracy wynika, że zakłady rodzaju zaopatrzenia wpływają niepomiernie na zmniejszenie wydatków poszczególnych gmin na cele ubóstwa, co jest zresztą zupełnie jasne i logiczne, gdyż tego rodzaju zakłady przeważną część ubogich u siebie umieszczają.

Sądzę, że i Wysoki Sejm powinien pod tym względem domagać się od Rządu tego rodzaju zakładów zmniejszających wydatki na ubogich i taką rezolucyę zalecam komisji, by ją wzięła pod rozwagę.

Mógłby ktoś powiedzieć, że najlepszym, najpotężniejszym czynnikiem i regulatorem tej akcyi jest dobroczynność ludzka. To prawda. Tego uczy nas religia chrześcijańska, kościół i zasady innych religii. Kościół zastępywał pod tym względem państwo długi czas i dziś jeszcze służy Boży wiele pod tym względem działają, a i narodowa nasza tradycya nigdy nas pod tym względem nie zawiodła i gościnne wrota od Piasta legendy aż do dzisiejszych dworców szlacheckich i chaty wieśniaczej wszędzie są otworem. Więc i nasza przyszła ustawa na tym etycznym narodowym pierwiastku opierać się będzie, ale mimo to ustawowe uregulowanie tej dobroczynności jest obowiązkiem.

Niech wolno mi będzie powołać się na zdanie takich mężów stanu jak Dra Emila Steinbacha i ministra Dr. Leona Bilińskiego, którzy w swoich dziełach „Von den Pflichten des Besitzes“ i w „Ekonomii społecznej“ ten obowiązek społeczeństwa podnoszą, wskazują na to, że tylko w ten sposób przez ścisłą organizacyę dobroczynności publicznej, przez wzięcie jej w centralistyczną rękę mogą istniejące nierówności społeczne być usunięte, a przynajmniej umiarkowane.

Ale na to trzeba schronisk, zaopatrzeń, publicznych i dopiero wtedy będzie można się odwrócić od żebraka na ulicy, jeżeli te schroniska wszędzie istnieć będą, gdyż wtedy akcyja skieruje się do wszystkich prawdziwie biednych, a wstydzących się żebrac, a rękę na ulicy wyciągający będzie wtedy tylko wyzyskiwaczem, próżniakiem, włóczęgą.

Pierwszym do tego krokiem jest wydanie takiej ustawy, któraby organizację spowodowała, zainicjowała.

W obec ogromu przedmiotu i różnorodności przykładów i urzędzeń nie stawiam ogólny wniosek na polecenie Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o wykonaniu opieki nad ubogimi i przy tem ze względu na ustawę z 9. lutego 1896 przyjął zasadę, iż w tym względzie współdziałać winne fundusze powiatów i krajów, współdziałanie w innych krajach już przyjęte. Wielce interesującym w tej debacie nad ustawą o swojszczyźnie jest ogólny charakterystyczny następujący objaw. Mówiono tam o autonomii gmin, debatowano nad tem, czy też autonomiczne prawa gmin będą tą ustawą naruszone, czy wolno jest parlamentowi odejmywać gminom prawa nadania swojszczyzny. I powiedziano: autonomiczne prawa gmin nie są w tem naruszone, nam wolno tę rzecz zmienić. Ale równocześnie kiedy zażądano: niech państwo daje od siebie środki tym gminom, związkom, organizacjom, aby mogły podołać swemu zadaniu, to w tym kierunku powiedziano, iż tu nie można naruszyć autonomii, gdyż to należy do ustawodawstwa krajowego. To jest argumentacja, z którą można się zgodzić, ale argumentacja ta przedstawia zawsze ten ciekawy objaw, łatwy zresztą do wyjaśnienia, że gdy idzie o to, ażeby płacić, to idzie się do autonomii, której nie wolno naruszać w tej mierze, a gdzie chodzi o to, ażeby brać, tam centralizacja.

Zastrzegam się, że co do tej uwagi nie mówię o członkach Koła polskiego, bo muszę zaznaczyć, że szczególnie p. Czajkowski z wszelką lojalnością słusznie zaznaczył, mimo że jest posłem z większych posiadłości, że miastom większym trzeba koniecznie dopomóc.

Sądzę, że Wysoki Sejm nie pójdzie za tym przykładem i nie powie, zaopatrywanie ubogich, to autonomia gmin, nie chcemy jej naruszać ani zmniejszać. Ja jako reprezentant gmin oświadczam i zdaje mi się, że zgadzają się na to reprezentanci innych gmin — że my, gminy chętnie ustąpimy w znacznej części z tej autonomii i zgodzimy się, aby nam w tym względzie tę autonomię trochę uszczuplono i by ją przelano na powiaty i kraj. Sądzę, że Wysoki Sejm nie zapozna tego obowiązku, który na kraju ciąży.

Przypomnę wreszcie na poparcie mego wniosku rezolucję, którą Wysoki Sejm

w lutym 1895 roku uchwalił po wyczerpującym wywodzie komisji gminnej (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u Rządu wynagrodzenie dla gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania, oraz, aby niezależnie od tego we właściwej drodze podjął starania w tym kierunku, żeby łącznie ze zmianą obecnych niejasnych i wadliwych postanowień ustawy gminnej, określającej granice własnego i poruczonego zakresu działania gminy, państwo otworzyło związkom komunalnym inne źródła dochodów na pokrycie kosztów połączonych ze sprawowaniem zadań administracji publicznej“.

Jedno z tych zadań wykazałem w moim wniosku. Nie przemawiam tu wyłącznie w interesie miasta Lwowa, ale w interesie ogółu większych gmin.

Wniosek mój nie stanowi wdrożenia jakiej politycznej partyjnej akcji, ale ma na celu jedynie akcję ekonomiczną i rozwiązanie części socjalnej ważnej kwestyi, a przynajmniej jej złagodzenie, do czego wszyscy powinniśmy rękę przyłożyć. Mam nadzieję, że nie tylko posłowie z miast i większych gmin będą głosowali za odesłaniem mego wniosku do komisji, ale i tuzę, że i posłowie z mniejszych gmin i posłowie z większych posiadłości, pomni tradycji narodowej i sprawiedliwości również nie odmówią głosu memu wnioskowi.

Zbyt długo może nadużywałem cierpliwości Wysokiej Izby, jednak przytoczenie tych dat uważałem za konieczne również dla umotywowania drugiego mego wniosku, który dziś czynię.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej dlatego, że w związku z tą sprawą pozostaje kwestya, którą poruszam w drugim moim wniosku dziś na porządku dziennym będącym, — a mianowicie nadania gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat nieruchomości od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich. Ta sprawa była już przedmiotem debat w komisji prawniczej i pod tym względem wnioski były przedstawiane. Również w sprawie zaopatrzenia ubogich jest wiele kwestyi jurydycznych, które mogłyby być w komisji prawniczej najłatwiej załatwione i dlatego proszę o odesłanie rzeczy do komisji prawniczej. (Brawa i oklaski.)

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Małachowskiego, by jego wniosek pod względem formalnym odesłano do komisji prawniczej, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 2. Pierwsze czytanie wniosku p. Małachowskiego, o nadanie gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków, na rzecz miejscowego funduszu ubogich. (AI. 106).

Celem uzasadnienia wniosku, głos ma p. Małachowski.

Poseł Dr. Małachowski. W uzasadnieniu wniosku mojego powołuję się na to, co już w uzasadnieniu pierwszego dzisiejszego wniosku mojego powiedziałem, t. j. że z powodu ustawy o swojszczyźnie, specjalnie gmina Lwów będzie nadmiernie obciążoną. Wskażę tylko na to, że to obciążenie, jeśliby miało nastąpić, wykrczałoby już po nad budżetowe siły miasta i stałoby się ze szkodą innych ważnych urzędzeń, nie mniej potrzebnych dla miasta jak i kraju. Wykazałem ile wydajemy na ubogich, ile Wiedeń dostaje z funduszy kraju, podczas gdy my nic nie otrzymujemy. Progresya wydatków na ubogich we Lwowie jest ogromna, bo z 60.000 zł. w r. 1887 wzrosła w tym roku do 130.000 zł.

Opłaty od spadków na rzecz ubogich są zaprowadzone w innych miastach, mianowicie w Wiedniu na podstawie dekretu nadwornego z r. 1806, w Pradze na podstawie dekretu kancelaryi nadwornej z r. 1817 i w Gracu na podstawie dekretu z 30. czerwca 1863. Że wprowadzenie tego rodzaju opłat dla Lwowa jest potrzebne, świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego z 5. listopada 1890, w którym Wydział krajowy zaznacza, że widzi się spowodowanym do poparcia petycji gminy Lwowa, i podziela zdanie Magistratu, że dotychczasowy sposób zaopatrywania ubogich, przez gminę praktykowany, nie jest ani dostateczny ani dość wydatny.

Sprawozdanie to dalej mówi tak (czyta):

„Miasto Lwów stoi w tym kierunku znacznie w tyle za innymi miastami stołecznemi krajów koronnych monarchii austriackiej, chociaż wydatki na cele dobroczynności publicznej wzrastają rok rocznie w budżecie gminnym bardzo znacznie i już na rok bieżący kwotę przeszło 60.000 zł. wynoszą, podczas gdy jeszcze przed czterema laty kwoty 38.000 zł. nie dochodziły; budżet zaś gminy, bliski granicy niedoboru, nie dozwala tak znacznego podwyższenia tej rubryki, jakie jest potrzebne, aby kwestye zaopatrzenia ubogich w mieście skutecznej poddać reformie“.

Powołuję się dalej w tym względzie na sprawozdanie komisji prawniczej o tym wniosku, które też zaznacza że (czyta):

„Źródła, z którego Lwów zarówno z innymi gminami kraju dotąd szablono dochoły swoje czerpie, są tak naprężone, że dalsze ich podnoszenie staje się prawie niemożliwe, a przecież zaopatrywanie ubogich nie jest tylko kwestyą

humanitarną ale łączą się z nią liczne kwestye społeczne, bezpieczeństwa publicznego i wielu innych. Jak we wszystkich innych gminach tak i we Lwowie zachodzi konieczność starania się o inne źródła dochodów“.

Że ta rzecz w r. 1890 nie była defini- tywnie załatwioną, to tylko z tego powodu, że wówczas Sejm uchwalił (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę zbadał i przeprowadził rokowania z Wy- sokim Rządem i na przyszłej sesji sejmowej wnioski swoje przedłożył“.

Wniosku w tym względzie Wydział kra- jowy nie przedłożył z tego powodu, iż zdanie Rządu było podówczas sprawie tej nieprzy- chylne. Otóż jeżeli ponawiam ten wniosek to dlatego, że wobec uznanej i przez Rząd nie- wątpliwie kwestyi zbytńiego obciążenia, szcze- gólnie miasta Lwowa, przez uchwalenie ustawy z 5. grudnia 1896, może w tej chwili Rząd już po upływie siedmiu lat i wobec tej nowej ustawy będzie skłonniejszy do uwzględnienia tych życzeń, tem bardziej, jeśli się uwzględni że inne miasta z tego rodzaju uprawnień ko- rzystają.

Wniosek mój proszę przekazać komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o zmianę §§. 85., 89., 90. i 92. ustawy krajowej z 14. października 1870 na- dającej statut miastu Lwowu. (AI. 107).

Głos ma p. Małachowski.

P. Dr. Małachowski. Rzecz w tym wni- sku poruszona wywołaną jest faktem, który mam sobie za obowiązek tutaj przytoczyć.

Według obowiązujących dziś ustaw, koleje, a specjalnie kolej północna, choć siedzibę dyrekcji ma w Wiedniu, jest obowiązana pewną część podatków uiszczać we Lwowie, a wobec tego jest obowiązana także uiszczać i gminne dodatki do podatków które we Lwowie są po- bierane Kolej północna starała się dotąd za- wsze wszelkimi sposobami od tego obowiązku się uchylać i wywołała już dwa orzeczenia trybunału administracyjnego na swoją korzyść.

Mimo, że wprowadziliśmy od dłuższego czasu już w gminie miasta Lwowa, po myśli wniosku ówczesnego członka Rady miejskiej, dzisiejszego ministra Bilińskiego, pewną pro- gresyę w wymierzaniu dodatków do podatków, mimo że statut miasta Lwowa w §. 92. ogólni- kowo postanawia, że do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie tylko Wydziału krajowego, mimo więc tego, że zda- wało się nam, że działamy po myśli ustawy,

i mimo, że Wydział krajowy podzielał to zapatrywanie Rady miasta, bo zatwierdzał nasze preliminarze na tych zasadach oparte, kolej północna w r. 1894 wniosła zażalenie do trybunału administracyjnego. Z powodu żeśmy do 500 zł. podatku dochodowego uchwalili dodatek 20% a wyżej nad 500 zł. dodatek 30%. Otóż wywód kolei opierał się na tem, że §. 92. nie może nadawać prawa nakładania rozmaitych stóp procentowych w granicach jednego gatunku podatków, że to prawo może się odnosić tylko do różnych podatków.

Trybunał administracyjny podzielił zapatrywanie kolei, musieliśmy się więc do tego zastosować i ze szkodą uboższych klas w każdym gatunku podatków zaprowadzić dodatki o jednakowym procencie, bez względu czy są wyższe, czy niższe.

Z tego powodu już zeszłego roku wnieśliśmy projekt zmiany statutu miasta Lwowa w tym kierunku, aby do §. 92. był umieszczony dodatek, iż wolno zaprowadzić rozmaite stopy procentowe dodatków w granicach jednego rodzaju podatków bezpośrednich.

Kolej północna nie poprzestała jednak na wygranej w tym kierunku i wyszukała znowu inny argument, bardzo pod względem jurydycznym ciekawy, który przedstawię.

Tak samo jak, o ile mi się zdaje, wszystkie inne gminy i Lwów rozpisuje corocznie osobny dodatek do podatków na cele gminy a osobny dodatek do podatków na cele szkolne i w tym względzie zastosowuje się, o ile nam się dotąd zdawało, zupełnie słusznie do postanowień ustawy krajowej szkolnej z r. 1894, która wyraźnie nadaje prawo nakładania tego rodzaju dodatków. Skoro statut Lwowa w §. 30. wyraźnie nakłada na gminę obowiązek utrzymania szkół ludowych, to sądziliśmy, że działamy zupełnie po myśli tej ustawy krajowej z 24. kwietnia 1894 art. 16. i 17., jeżeli nakładamy dodatki 9% i 1% razem dodatek 10%, który nawet, jak w budżecie wykazaliśmy, używamy wyłącznie na cele szkolne. Otóż kolej północna, jedyna znów między opodatkowanymi, opugnowała to prawo, i w wywodach utrzymywała, że statut Lwowa nadaje gminie wprawdzie prawo nakładania dodatków do podatków, ale tylko jednego rodzaju dodatków do podatków, że więc mimo ustawy z r. 1894 nie wolno Reprezentacji miasta nakładać osobnych dodatków na cele szkolne, a osobnych na cele gminy. Wykazaliśmy, że zapatrywanie to nie może być uzasadnione wobec wyraźnego brzmienia ustawy krajowej z 4. kwietnia 1894 r., jednak trybunał administracyjny nie podzielił znów naszych zapatrywań i orzekł, że skoro gmina miasta Lwowa już po myśli §. 89. nakłada 30% dodatków do podatków dotychczasowych, skoro zatem wyczerpała granice dodatków, które nakłada §. 89. statutu, to nie

wolno jej przekraczać tych granic i na inne cele szkolne nakładać jeszcze osobny dodatek. Dziś więc jesteśmy w tem położeniu, że jeśliby to orzeczenie trybunału administracyjnego było dalej wykonywanem i gdyby było przedmiotem opugnowania przez innych, to gmina nie mając innego środka, gdyż dodatki wyższe nad 30% wymagają ustawy krajowej, straciłaby rocznie do 80.000 zł.

Z tego powodu udajemy się ponownie do Wysokiej Izby z prośbą o zmianę statutu Lwowa w tym kierunku, aby wolno było jedynie za przyzwoleniem Wydziału krajowego, na mocy ustawy krajowej podwyższyć te dodatki do 50% względnie 70%. Wówczas byśmy mogli ten dodatek szkolny wtłoczyć w ten ogólny dodatek do podatków. Rzecz zostałaby ta sama, opodatkowani nie mieliby większych ciężarów i tylko zmieniłby się tytuł dodatku. Dotychczasowy 10% dodatek szkolny nie będzie się wówczas nazywać dodatkiem szkolnym, tylko dodatkiem ogólnym do podatków. Ta kwestya jest dla nas bardzo ważna i nagląca ze względu na wspomniane orzeczenie trybunału administracyjnego.

Przy tej sposobności domagamy się także uzupełnienia statutu naszego w tym kierunku, aby pewne wydatki można rozłożyć tylko na strony interesowane i ściągac je od nich i żeby za poszczególne czynności Rada gminna mogła pobierać wynagrodzenie. I ten dodatek jest uzasadniony orzeczeniem trybunału administracyjnego, z którym, jak dotąd, w tych rzeczach nie mieliśmy szczęścia, gdyż zawsze orzekał w tym kierunku na naszą niekorzyść, na podstawie obowiązującego statutu, zasłaniając się brakiem osobnych postanowień statutu. W tym względzie jest więc konieczny ten dodatek, gdyż bardzo wiele spełnia się we Lwowie czynności urzędowych i administracyjno budowniczych, które tylko wyłącznie na pewną część interesowanych przypadają i ich interesom służą, więc słusznie, aby tylko ta część mieszkańców interesowanych za to płaciła.

Ze względu że to rzecz ważna i nagła, że wnioski były przedmiotem obrad komisji gminnej zeszłego roku, i tylko dlatego nie zostały wzięte pod obrady, że ta rzecz wówczas nie była aktualną, nagłą, proszę aby Wysoka Izba te wnioski wzięła teraz, w tej sesyi, pod obrady, i żeby komisya gminna była łaskawa przyspieszyć obrady tak, aby te zmiany statutu, konieczne nam ze względu na przytoczone fakta, już w tej sesyi mogły być uchwalone.

Wniosek mój proszę przekazać komisji gminnej. (Brawa).

**Marszałek.** W sprawie formalnej czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-

muje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Nim przystąpię do dalszego porządku dziennego, chcę zawiadomić Wysoką Izbę, że jutro mam zamiar umieścić na porządku dziennym projekt ustawy urządzającej stonki prawne szpitali powszechnych i publicznych w kraju naszym a we środę projekt ustawy drogowej.

Zawiadamiam Panów o tem wcześniej, bo być może, że zechcecie w ściślejszych gronach jedną i drugą sprawę omówić, i dlatego aby potem nie spotkać się z wnioskami usunięcia której z tych spraw z porządku dziennego, z powodu, że posłowie nie są w tej chwili do tych spraw przygotowani. Przystępujemy do czwartego punktu porządku dziennego którym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1895 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1897. (Al. 108).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1895 z al. 108).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z czynności za r. 1895, przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi swoje uznanie.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zamknięcie rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1895, przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza“.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę pod-

nieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu tego funduszu na rok 1-97.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 108).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Diskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1897“:

Dochody:

Poz. 1. czynsze propinacyjne 3,780.00 zł.

Poz. 2. opłaty od szynkarzy 195.000 zł.

Poz. 3. opłaty od zakładania gorzelní — zł.

Poz. 4. grzywny 3.500 zł.

Poz. 5. ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów 20 zł.

Poz. 6. odsetki zwłoki 10.000 zł.

Poz. 7. subwencya rządowa 891.129 zł.

Poz. 8. odsetki od lokacyi kapitałów z dochodów bieżących 10.000 zł.

Poz. 9. rozmaite 1.000 zł.

Razem 4,800.649 zł.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wydatki:

Poz. 1. wypłata wylosowanych obligacyi 1,841.700 zł.

Poz. 2. wypłata kuponów 2,028.253 zł.

Poz. 3. prowizye bankowe 3.200 zł.

Poz. 4. należitości stemplowe 2,790 zł

Poz. 5. podatek dochodowy 553 890 zł.

Poz. 6. podatek zarobkowy 60 zł.

Razem 4,429.893 zł.

Nadwyżka dochodów 460.756 zł.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę o odczytanie dalszego preliminarza.



Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego zasobowego na r. 1897“:

Dochody:

Poz. 1. odsetki 64.909 zł.

Wydatki — zł.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego na r. 1897“:

Dochody:

Poz. 1. odsetki od kapitałów 251.536 zł.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wydatki:

Poz. 1. płace urzędników 27.760 zł.

Poz. 2. płace sług 939 zł.

Poz. 3. adjuta 800 zł.

Poz. 4. dyurna 14.593 zł.

Poz. 5. ryczałt od skarbu państwa na kosztą utrzymania kasy 10.000 zł.

Poz. 6. czynsze najmu 2.500 zł.

Poz. 7. kosztą administracji powiatowej 27.000 zł

Poz. 8. dyety i kosztą podróży członków Dyrekcyi 1.000 zł.

Poz. 9. potrzeby kancelaryjne 3.000 zł.

Poz. 10. kosztą zarządu 1.000 zł

Poz. 11. kosztą sądowni 600 zł.

Poz. 12. remuneracye i rozmaite nieprzewidziane wydatki 10.000 zł.

Razem 99.192 zł.

Nadwyżka dochodów 152.344 zł.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Mycielskiego o urządzenie w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (zaczy-

na czytać sprawozdanie z al. 109.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wysłuchaniu opinii komisji rolniczej i znanych producentów bydła opasowego w kraju, przeprowadził wszechstronne badania, o ile zaprowadzenie targowicy na zachodnich krańcach kraju przyczyniłoby się do ułatwienia handlu bydłem opasowem i o wyniku tych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wysłuchaniu opinii komisji rolniczej i znanych producentów bydła opasowego w kraju, przeprowadził wszechstronne badania, o ile zaprowadzenie targowicy na zachodnich krańcach kraju przyczyniłoby się do ułatwienia handlu bydłem opasowem i o wyniku tych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem.

Tym sposobem załatwioną została także petycja Stryjsko-Żydaczowskiego Oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju do l. 1.804.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej we wschodniej części kraju.

Sprawozdawca p. Wachnianin ma głos.

Sprawozdawca p. Wachnianin (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 110.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wachnianin (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm, uznając potrzebę założenia szkoły sadowniczej — względnie sadowniczo-warzywnej — w południowo-wschodniej części kraju, poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie w której miejscowości szkoła taka powstaćby mogła i wyniki tych badań wraz z projektem statutu organizacyjnego, obliczeniem kosztów założenia i rocznego utrzymania tej szkoły przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca p. Teodorowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 111.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji tępienia myszy polnych w r. 1896.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1897. w kwocie 4.000 zł na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na r. 1897.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby Skarb Państwa przyczynił się

w r. 1897 tą samą kwotą jak kraj, do przeprowadzenia akcji tępienia myszy polnych, z której to subwencji zakupiony zarazek w krajowej pracowni bakteriologicznej przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, byłby udzielany gminom wiejskim do użytku bezpłatnie.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dn. 17. kwietnia 1896 r. l. 28.059. (Dz. u. kr. Nr. 20.) było w przyszłości co do roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jako też i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia, aby były jak najściślej przestrzegane.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji tępienia myszy polnych w r. 1896.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1897 w kwocie 4.000 zł. na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1897.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby Skarb Państwa przyczynił się w r. 1897 tą samą kwotą jak kraj, do przeprowadzenia akcji tępienia myszy polnych, z której to subwencji zakupiony zarazek w krajowej pracowni bakteriologicznej przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, byłby udzielany gminom wiejskim do użytku bezpłatnie.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu IV.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 17.

kwietnia 1896 r. l. 28.059 (Dz. ust. kraj. Nr. 20.) było w przyszłości co roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jakoteż i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia, aby były jak najściślej przestrzegane.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego (Al. 112).

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (za czytna czytać sprawozdanie z al. 112).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie.

2. Sejm powiększa etat stałych nauczycieli szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, ustanowiony uchwałą z dnia 16. maja 1893 roku o jedną systemizowaną posadę nauczyciela-adjunkta z płacą 1.000 zł. rocznie i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanię) tudzież z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przepisy, obowiązujące co do kwalifikacji, wymaganych do egzaminu na c. k. Zarządców lasowych, zmienił w tym kierunku, by ukończeni uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczani do składania tego egzaminu i mieli możność składania go nie w Wiedniu, ale we Lwowie.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

2. Sejm powiększa etat stałych nauczycieli szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, ustanowiony uchwałą z dnia 16. maja 1893 roku o jedną systemizowaną posadę na nauczyciela-adjunkta z płacą 1.000 zł. rocznie i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanię) tudzież z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przepisy, obowiązujące co do kwalifikacji, wymaganych do egzaminów na c. k. Zarządców lasowych, zmienił w tym kierunku, by ukończeni uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczani do składania tego egzaminu i mieli możność składania go nie we Wiedniu, ale we Lwowie.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw przemysłowych. (Przemysłowe szkoły uzupełniające). (Al. 113).

Sprawozdawca p. **Rotter** ma głos.

Sprawozdawca p. **Rotter** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 113).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Żąda kto głosu? (Nikt). Kto zgadza się z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancji do najenergiczniejszego zastosowania §. 96 ustawy przemysłowej, w myśl którego majstrowie utrzymywać mają dokładne wykazy młodocianego personelu robotniczego, zatrudnionego w ich warsztatach, a objętego obowiązkiem ucze-

szczania do uzupełniającej szkoły przemysłowej.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ponownie polecił władzom przemysłowym pierwszej instancji, iżby przynaglały majstrów do regularnego posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Zgadając się na wnioski komisji ośmielę się prosić Wys. Izby, aby raczyła przyjąć dodatkowy wniosek do wniosków komisji. Wniosek ten opiewa: (czyta) IV. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, zaopiekował się zakładaniem w kraju naszym szkół uzupełniających o kierunku handlowym i ażeby starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu państwa.

Podobnej treści wniosek miałem zaszczyt przedłożyć Wys. Izbie zeszłego roku. Wysoka Izba wniosek odesłała do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy. Takiego sprawozdania niema, a ponieważ rzecz jest nader ważna, z tego powodu ponawiam ten wniosek, ograniczywszy go znacznie co do zakresu spraw nim objętych.

**Marszałek** Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (nikt) W takim razie daję głos p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. **Rotter.** Zgadzam się z dodatkowym wnioskiem p. Merunowicza.

**Marszałek.** Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta): I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancji do najenergiczniejszego zastosowania §. 96 ustawy przemysłowej, w myśl którego majstrowie utrzymywać mają dokładne wykazy młodocianego personalu robotniczego, zatrudnionego w ich warsztatach, a objętego obowiązkiem uczęszczania do uzupełniającej szkoły przemysłowej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda

dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, raczy rękę podnieść. (Większość).

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ponownie polecił władzom przemysłowym pierwszej instancji, iżby przynaglały majstrów do regularnego posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje teraz wniosek dodatkowy p. Merunowicza, który brzmi: (czyta).

„IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy pomocy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, zaopiekował się zakładaniem w kraju naszym szkół uzupełniających o kierunku handlowym i ażeby starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu państwa.“

Otwieram dyskusję nad tym wnioskiem. Żąda kto głosu? (nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dodatkowy wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkackiego w Glinianach o udzielenie zasiłku 1800 zł. na zakupno wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów tudzież warsztatów potrzebnych do wyrobu materji jedwabnych.

Sprawozdawca poseł **Żardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zarząd Towarzystwa tkackiego w Glinianach w petycji swoj uprasza Wys. Sejm o udzielenie jedno razowego zasiłku w wysokości 1800 zł. w celu użycia tej kwoty na zakupno potrzebnych wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów, warsztatów na wyrób materji jedwabnych, a wreszcie na podróż za granicę w sprawie nawiązania stosunków handlowych. Z motywów przytoczonych w petycji, które uzasadniają prośbę Towarzystwa w całej pełni przychodzi podnieść, że Towarzystwo tkackie w Glinianach, czyniąc w produkeyi rozmaite usiłowania i próby zupełnie zaniechało wyrobu płócien wskutek poniesionych strat, a natomiast działalność swoją skierowało na wyroby wzorzyste i w tej gałęzi przemysłu tkackiego jest wolne od konkurencyi z fabrycznymi wyrobami. Ta właśnie gałąź przemysłu tkackiego co do której nie może mieć zastosowania warstat mechaniczny powinna się rozwinąć w tkactwie ręcznym i z tego powodu kierunek pracy Towarzystwa tkackiego w Glinianach ze wszech miar zasługuje na poparcie.

W szczególności prócz rozmaitej kategorii wyrobów wzorzystych Towarzystwo produkuje dywany smyrneńskie, kilimy, makaty i stopniowo wprowadzić zamysła wyrób materij jedwabnych, potrzebnych zwłaszcza na szaty liturgiczne. Do wykonania i rozwoju tych gałęzi przemysłu tkackiego okazuje się koniecznym sprawienie wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów oraz krosien na wyrób materij jedwabnych, gdy jednak Towarzystwo na wymienione cele funduszków nie posiada przeto pomoc z funduszu przemysłowego jest wskazaną.

Wydział krajowy mając do dyspozycji fundusze na cele popierania przemysłu, po poprzednim zbadaniu i porozumieniu się z zarządem Towarzystwa tkackiego najlepiej będzie mógł ocenić, czy i jak wysoki zasiłek należy udzielić Towarzystwu, z tego powodu komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu petycję Towarzystwa tkackiego w Glinianach, o udzielenie zasiłku w wysokości 1800 zł. do zbadania i możliwego uwzględnienia.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku po 50 zł. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku rocznie po 50 zł. na cel utrzymania uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Wysoki Sejmie!

Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu za pośrednictwem Reprezentacji gminnej, zobowiązało się opłacać roczny datek w wysokości 50 zł. na rzecz funduszu potrzebnego do utrzymania uzupełniającej szkoły przemysłowej. Od r. 1892 to jest od czasu założenia szkoły datek wyżej wymieniony Stowarzyszenie płaciło, jednak obecnie tą opłatą czuje się niesłusznie dotknięte rzekomo z tego powodu, że Walne Zgromadzenie uchwalając datek było przekonane, iż samoistna szkoła

przemysłowa w Nowym Targu założona zostanie.

W swej petycji Stowarzyszenie poddaje krytyce organizację i sposób udzielania nauk w szkole uzupełniającej przemysłowej, nie prosi jednak o zaprowadzenie jakichkolwiek zmian lecz ogranicza swoje żądanie do uwolnienia od opłaty zasiłku. Stan rzeczy jest tego rodzaju, że zobowiązanie Stowarzyszenia opiera się jedynie na odpisie protokołu Walnego Zgromadzenia, w którym to protokole rzeczywiście okazuje się brak słowa „uzupełniającej“.

Nie ulega wątpliwości, że przy pertraktacjach poprzedzających założenie szkoły uzupełniającej przemysłowej tak gmina jak i Stowarzyszenie dokładnie wiedziało, że mowy niema o samoistnej szkole lecz o kursach jakie zorganizowane zostały, a w tym wypadku wskutek opuszczenia słowa „uzupełniającej“ zamysła Stowarzyszenie z błędnej stylizacji protokołu skorzystać i tym sposobem uwalnia się od obowiązku płacenia. Do utrzymania szkół uzupełniających przemysłowych z reguły przyczyniają się czynniki miejscowe rozmaitej kategorii pewnym datkiem i dopiero na podstawie poprzednich pertraktacji i przyjętych zobowiązań przystępuje Wydział krajowy do organizacji i otwarcia szkoły; z zasadniczych przeto względów komisya przemysłowa czuje się spowodowaną odradzać Wys. Sejmowi, ażeby czynniki miejscowe od obowiązków dobrowolnie na siebie przyjętych uwalniane były.

Przy załatwieniu niniejszej petycji nasunęła się komisji uwaga, czy nie należałoby w przyszłości na zabezpieczenie płynności tego rodzaju zasiłków domagać się od czynników miejscowych zeznania odpowiednich aktów prawnych. Wobec jednak otrzymanych wyjaśnień, że z reguły wszelkie zobowiązania zabezpieczone są aktami prawnymi — komisya zaznacza, że niniejszy fakt jest odoobniony.

W wypadku, o którym mowa, kwestya obowiązku płacenia zasiłku na rzecz szkoły może być wyjaśnioną dopiero po bliższem zbadaniu, z tego przeto powodu komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu do L. s. 103. odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji pety-

cyjnej o prośbie gminy Grochowce, by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa.

Sprawozdawca p. Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie gminy wsi Grochowce wniesionej do Wysokiego Sejmu o wezwanie W. Rządu by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa.

Wysoki Sejmie!

Od kilku już lat powtarzają się tak w izbie posłów Rady państwa jakoteż we wspólnych delegacjach a nakoniec i w sejmach krajowych wezwania do W. Rządu, aby przeprowadził reformę przepisów o udzieleniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych. Podobne wezwanie wystosowano do W. Rządu wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4. lutego 1895. Już ta okoliczność świadczy dowodnie, że obowiązujące dotychczas minist. rozporządzenie z dnia 21. grudnia 1859 Nr 10, Dz. u. p. z r. 1860, jest dla stron interesowanych nadmiernie uciążliwym, i że nie wszystkie normy tego rozporządzenia są dla zamierzonych jego celów niezbędnie koniecznymi. Szczególniej uciążliwymi są normy tego rozporządzenia dla rolników, a zwłaszcza dla włościan, nie rzadko się bowiem zdarza, że koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym, nie stoją w żadnym stosunku do wartości postawie się mającego budynku, co ma miejsce szczególnie przy stawianiu często bardzo małych budynków gospodarczych na włościańskich gospodarstwach. Na koszta te bowiem składają się wydatki na stemple, na plany, które przez autoryzowanego budowniczego sporządzane być mają, na prośby o konsens, na zeznawanie rewersu demolacyjnego legalizowanego i na prośby o wpis rewersu tego w księgę gruntową. Otóż z powodu wysokości tych kosztów petycjonują mieszkańcy wsi Grochowce leżącej w rejonie fortecznym Przemyśla o wezwanie Wysokiego Rządu, aby koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonach fortecznych, ponosił skarb Państwa. Komisja petycyjna rozpatrzywszy tę petycję nie wnosi na odstąpienie teje W. Rządowi, bo koszta, o których mowa, są nie tylko skutkiem ustawy o budowlach w rejonach fortecznych, ale także po części skutkiem zwykłych ustaw budowlanych, jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że koszta wynikające ze zastosowania pierwszej z tych ustaw przewyższają koszta uzyskania konsensu budowlanego poza rejonami fortecznymi.

Zresztą wezwania do W. Rządu o zmianę ustawy o budowlach w rejonach fortecznych a nawet wezwanie Wys. Sejmu z d. 4. lutego 1895. o złagodzenie surowego wykonywania przepisów ustawą tą objętych, pozostają dotychczas bez skutku, zatem i petycji będącej przedmiotem niniejszego sprawozdania powodzenia rokować nie można. Pomimo tego widzi się Komisja petycyjna spowodowaną postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„I. Sejm ponawia swoje wezwanie z dnia 4. lutego 1895. wystosowane do Wys. Rządu o przeprowadzenie reformy przepisów o udzieleniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych, jakoteż o złagodzenie surowego wykonywania tych przepisów, mianowicie by plany budowli, potrzebne dla celów wojskowych przez organa państwowe były sporządzane.“

Następnie z uwagi, że w pojedynczych wypadkach przyczyną powiększenia kosztów połączonych z uzyskaniem konsensu na budowę w rejonie fortecznym, może być nieznanomość odnośnych przepisów, albo też nieudolne sporządzanie podań i dokumentów potrzebnych, z uwagi dalej, że Wydziały powiatowe względnie urzędnicy Rad powiatowych mogliby, bez uszczerbku dla innych agend, w sprawach dotyczących konsensów budowlanych w rejonie fortecznym, być ludności włościańskiej poradą i czynem skutecznie pomocnymi, co niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia zautania do Wydziałów powiatowych Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„II. Petycję mieszkańców wsi Grochowce z dnia 29. stycznia 1897 l. 973, udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zalecenia Wydziałowi powiatowemu w Przemyślu, by w sprawach dotyczących uzyskania konsensu budowlanego w rejonie fortecznym ludności włościańskiej poradą a wedle możliwości i czynnie był pomocnym.“

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Diskusya otwarta nad punktem II. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje II. punkt wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycją p. Jana Terlikiewicza, dyetaryusza Oddziału rachunkowego o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji pana Jana Terlikiewicza, dytaryusza oddziału rachunkowego  
o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Komisja petycyjna, polegając na opinii Wydziału krajowego, który w sprawozdaniu swem z 2. lutego 1897 l. 78.222 zaznacza że petent, który przekroczył już wiek normalny i z tego powodu nie może uzyskać stałej posady urzędnika manipulacyjnego, łączy z pilnością i obowiązkowością należyte zawodowe wiadomości i że, pominąwszy brak przepisanego wieku, ma zresztą wszystkie inne kwalifikacje ustawą służbową od kandydatów rachunkowych wymagane, wnosi zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Janowi Terlikiewiczowi udziela się dyspenzy, z powodu przekroczenia wieku normalnego, do uzyskania stałej posady w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, wymaganego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego, o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji pana Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego Wydziału krajowego, o veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Pan Stanisław Nowakowski, liczący 54 lat wieku, prosi o uwolnienie go od obowiązku składania egzaminu z rachunkowości, w celu uzyskania stałej posady urzędnika w oddziale rachunkowym.

Zważywszy, że petent wykazał się świadectwem dojrzałości, że uczęszczał przez dwa lata na wydział prawniczy, że zatem posiada wykształcenie wyższe jak to, które zazwyczaj bywa wymagane od urzędników rachunkowych, że wedle opinii bezpośredniego przełożonego „pełni od roku 1892 obowiązki jako praktykant rachunkowy i złożył dowody swej gorliwości i użyteczności a przez dłuższą praktykę pozyskał już sobie rutynę i wymagane wiadomości rachunkowe, równoważące co najmniej egzamin z rachunkowości państwowej, a nie-łożenie przezeń egzaminu przypisać należy nadwątłonemu zdrowiu petenta“, zważywszy wreszcie że Wydział krajowy w sprawozdaniu swem z dnia 4. lutego 1897 l. 8.391 stwierdza, iż petent przez dłuższą praktykę, tak w służbie Wydziału krajowego jak też i w po-

przednich swych zajęciach nabył należyte wyprawy i przyswoił sobie zasób fachowego wykształcenia, i że pracował w kilku poważniejszych referatach rachunkowych ku zadowoleniu przełożonych, a pilność i obowiązkowość jego zasługuje na pochwałę — wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Stanisławowi Nowakowskiemu, praktykantowi rachunkowemu, udziela się dyspenzy od obowiązku złożenia egzaminu z rachunkowości, wymaganego do uzyskania stałej posady urzędnika w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Mikołaja Czajkowskiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia Mikołajowi Czajkowskiemu, inżynierowi-adjunktowi oddziału techniczno-drogowego veniam studiorum.

Petent, pozostający w technicznej służbie krajowej od 18. stycznia 1881, ukończył szkołę politechniczną we Lwowie i zdał pierwszy egzamin państwowy w roku 1891.

Zamianowany dekretem Wydziału krajowego z 21. czerwca 1895 l. 40.383 prowizorycznie inżynierem-adjunktem oddziału techniczno-drogowego, prosi o uwolnienie go od obowiązku składania drugiego, statutem służbowym (§. 6. lit. b) wymaganego egzaminu państwowego, w celu uzyskania stabilizacji na prowizorycznej posadzie.

Wydział krajowy, popierając w swem sprawozdaniu z dnia 19. stycznia 1897 l. 78.871 tę petycję, podnosi, iż petent w ciągu swej trzynasto-letniej służby wywiązywał się zawsze sumiennie i gorliwie z poruczonych mu prac i czynności ku zupełnemu zadowoleniu Wydziału krajowego i dał dowody zarówno praktycznego jak i teoretycznego wykształcenia w dziale drogowym.

Z tych powodów wnosi komisja petycyjna zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:.

Petentowi, panu Mikołajowi Czajkowskiemu, udziela się dyspenzy od studyów technicznych, potrzebnych do uzyskania stabilizacji na posadzie inżyniera-adjunkta oddziału techniczno-drogowego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Feliksa Widy, konduktora dróg krajowych, o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia panu Feliksowi Widy, konduktorowi dróg krajowych, veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Petent przyjęty do służby krajowej dnia 1. lipca 18-3 jako dyetaryusz rachunkowy, następnie zamianowany 14. maja 1889 konduktorem dróg krajowych i z tej posady w roku 1895, dla braku zdrowia odwołany, pełni od tego czasu obowiązki w oddziale rachunkowym.

Obecnie prosi o uwolnienie go od studiów, wymaganych ustawą służbową do uzyskania stałej posady urzędnika rachunkowego.

Zważywszy, że wiek posunięty, gdyż petent urodził się 14. czerwca 1851 roku, nie pozwala mu na uzupełnienie studiów, że posiada oprócz świadectwa z ukończonej byłej szkoły gremialno-handlowej we Lwowie także świadectwo z rachunkowości państwowej i ogólnej, że z przerwą na posadzie konduktora dróg krajowych, przez blisko lat ośm pełnił obowiązki w oddziale rachunkowym, że wreszcie Wydział krajowy w sprawozdaniu swem z dnia 19. stycznia 1897 l. 78.391 popiera prośbę petenta — wnosi komisya petycyjna zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petenta, pana Feliksa Widy, uwalnia się od obowiązku uzupełnienia studiów potrzebnych do uzyskania stałej posady urzędnika w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Maurycego Salutryńskiego, asystenta manipulacyjnego w biurze kolejowem, o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia veniam aetatis Maurycemu Salutryńskiemu prowizorycznemu asystentowi manipulacyjnemu w krajowem biurze kolejowem.

Wysoki Sejmie!

Pan Maurycy Salutryński, urodzony w roku 1840, a od 1. kwietnia 1894 w krajowem biurze kolejowem zatrudniony, prosi o udzie-

lenie mu veniam aetatis w celu uzyskania stabilizacji na posadzie asystenta manipulacyjnego w pomienionem biurze.

Wydział krajowy, popierając tę prośbę zaznacza w sprawozdaniu swem z 19. stycznia 1897 l. 78.572, że petent, któremu poruczono prowadzenie osobnego protokołu i archiwum spraw kolejowych, tudzież utrzymywanie biblioteki podręcznej oraz inwentarza i materiałów biurowych, pełni swe obowiązki sumiennie i gorliwie i odznacza się dbałością, mającą na celu jak największe oszczędzanie powierzonych sobie zasobów.

Ze względu tedy na użyteczność petenta, okazaną w ciągu dotychczasowej służby, wnosi komisya petycyjna zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Maurycemu Salutryńskiemu udziela się dyspenzy, z powodu przekroczenia wieku normalnego, wymaganego do uzyskania stabilizacji na posadzie urzędnika manipulacyjnego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jędrzeja Mamczura i towarzyszy, o spowodowanie wydania karty na broń.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Jędrzeja Mamczura i tow. z zażaleniem z powodu odmówienia wydania karty na broń.

Wysoki Sejmie!

Petenci zamieszkali w okolicy lesistej i narażeni z powodu wysokiego zwierzostanu na znaczne szkody a wedle zapewnień dalecy od trudnienia się kłusownictwem, żalą się na Cieszanowskie c. k. Starostwo, iż takowe, polegając na stronniczych — gdyż od służby dzierżawcy polowania pochodzących a nie prawdziwych — depozycjach, odmówiło im wydania karty na broń, przezco zostali nie tylko w swych prawach obywatelskich ale także i pod względem ekonomicznym pokrzywdzeni a nadto nie mogąc stanąć do licytacji dzierżawnej polowania, nie mogli przeszkodzić znacznej w interesie dzierżawcy będącej, a wielką szkodę gminie przynoszącej deprecyacji czynszu dzierżawnego.

Zważywszy, że fakta podane w petycji o ile by zostały udowodnione świadczyłyby o słuszności zażalenia a zwłaszcza fakt, że z powodu usunięcia petentów od licytacji czynsz dzierżawy polowania, wynoszący do roku 1896. 29. zhr. rocznie, obniżył się do niezwykle niskiej kwoty 1 zhr. 10 ct. rocznie na sześcioletni okres dzierżawy od roku 1896 począwszy, że zatem zażalenie petentów zasługuje na do-



kładne zbadanie i usunięcie ewentualnych nieprawidłowości wnosi komisya petycyjna na podstawie jednogłośnie powziętej uchwały:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Jędrzeja Mameczura i tow. z zażaleniem na c. k. Starostwo w Cieszanowie z powodu odmowy wydania karty na broń i z powodu wyniku licytacji dzierżawy prawa polowania w Łukawicy na sześciolatek od r. 1896. odstępuje się Wys. Rządowi do dokładnego zbadania w obu kierunkach zażalenia i do usunięcia ewentualnych nieprawidłowości.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Jana Kuteluka z zażaleniem na wymiar i egzekucyę podatku.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Jana Kuteluka z zażaleniem na organa podatkowe.

Wysoki Sejmie!

Jan Kutelak, gospodarz z Biłki królewskiej żali się na władze skarbowe z tego powodu, że pomimo, iż trudni się bednarstwem tylko w wolnych chwilach od zawodowego gospodarstwa rolnego, naprawiając sąsiadom statki i pomimo, iż bednarstwa jako rzemiosła nie wykonywa, gdyż produktów tego rzemiosła ani na targach ani w innym miejscu za gotówkę nie sprzedaje a ogólna wartość tej produkcji nie wystarcza na wyżywienie, nałożyło na niego lwowskie starostwo podatek zarobkowy.

Zważywszy, że podług obowiązujących przepisów przypomnianych władzom wymiarowym okólnikiem z 9. października 1881. l. 880 pr. o uwolnieniu przemysłu domowego od podatku zarobkowego, przynane jest to uwolnienie gospodarzom gruntowym, którzy obok rolnictwa przemysłem jako ubocznem zatrudnieniem, nie stale, lecz czasowo, w swych mieszkaniach, bez przemysłowych pomocników i w tak małym rozmiarze się zajmują, że takie poboczne zarobkowanie samo, a nawet w połączeniu z innymi zarobkowaniami tego rodzaju, nie wystarcza do samoistnego bytu, a to nawet wtedy, jeżeli z wyrobami swego przemysłu domowego sąsiednie targi tygodniowe lub jarmarki odwiedzają, zważywszy, że na wypadek prawdziwości faktów podanych w petycji zachodziłyby pomienione warunki wolności podatkowej a takowe nie są należycie przez petenta udowodnione, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Jana Kuteluka z zażaleniem na

nieusprawiedliwiony wymiar podatku zarobkowego odstępuje się Wysokiemu Rządowi z wezwaniem dokładnego zbadania i zastosowania przepisów ustawowych, przypomnianych władzom wymiarowym okólnikiem z 9. października 1881 l. 880 pr.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Abrahama Leiby Gugiga z zażaleniem na Dyrekcyę funduszu propinacyjnego.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Acrahama Leiby Gugiga o oddanie mu domu sprzedanego za zaległości funduszu propinacyjnego.

Wysoki Sejmie!

Petent żali się na Dyrekcyę funduszu propinacyjnego z powodu surowej egzekucji przeprowadzonej przeciw jego poprzednikowi w prawie własności realności objętej wykazem hip. 308 ks. gr. gm. Peczeniżyn w celu ściągnięcia należytości propinacyjnych.

Ponieważ zarówno z treści petycji jak też z dołączonych do takowej aktów wynika, że dyrekcyja funduszu propinacyjnego zastosowała się tylko do obowiązujących ją przepisów a przewód egzekucji aż do licytacyjnej sprzedaży realności w niczem postanowień prawa nie narusza i zważywszy, że Wys. Sejm nie może decydować w tej sprawie jako nie należącej do zakresu jego działania wnosi komisya petycyjna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Abrahama Leiby Gugiga o oddanie mu domu sprzedanego w drodze publicznego przetargu za zaległości propinacyjne przechodzi Sejm do porządku dziennego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. — Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Przestrzeń kraju naszego, leżąca między kolejami Stryj-Ławoczne i Stryj-Zagórz-Łupków, tworzy powierzchnię 6.117 klm. □, przeciętą ani jednym kilometrem kolei.

Zważywszy, że wskutek braku komunikacji na tak wielkiej przestrzeni, rolnictwo i chów bydła musi upadać;

zważywszy, że gospodarstwo leśne nie może być prawidłowo z korzyścią prowadzone; zważywszy, że liczne inne na tej prze-

strzeni bogactwa, jak nafta, wosk i węgiel nie mogą być eksploatowane;

zważywszy, że możnaby zapobiedz złemu jedynie przez połączenie tej części kraju z koleją państwową, przyczem byłyby interesowane powiaty: Turka, Lisko, Staremiasto, a najmniej także Drohobycz i Stryj — i że taka łącząca kolej miałaby znaczenie ogólnokrajowe, tak dla ruchu handlowego jako też osobowego;

Wysoki Sejm raczy uchwalić: -

Zamierzona budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki, jest ze względu na ogólne interesa kraju, użyteczną i potrzebną.

Lwów dnia 8. lutego 1897.

Wnioskodawca:  
Osuchowski.

Bielanski, Skalkowski, Trzecieski, Romanowicz, Szczepanowski, Karol Dzieduszycki, Kostheim, Theodorowicz, M. Torosiewicz, Vivien, Stanisław Jędrzejowicz, Wincent Krański, Wiktor, Karol Czech.

**Marszałek.** Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego w miejscu.

W roku 1896 dnia 8 lutego podczas sesji sejmowej, wniósł podpisany do Wysokiego Wydziału krajowego zażalenie na nie prawidłowe zachowanie się w urzędowaniu naczelnika gminy Choczni, Józefa Czapika w powiecie wadowickim, przeciw któremu podniesiono następujące fakta:

1. Naczelnik gminy Józef Czapik samowładnie kazał wykopać uszlachetnione drzewa owocowe w ogrodzie gminnym, na swój użytek.

2. Samowładnie kazał rozburzyć wartownię murowaną gminną, która kosztowała gminę około 200 zł.

3. Bez upoważnienia wybudował dom murowany, który ma służyć na użytek organizmowi przy parafialnym kościele w Choczni.

4. Samowładnie rozporządził drzewem ze starych budynków parafialnych; a które sam szacował najmniej na 300 zł.

5. Jako przewodniczący komitetu parafialnego, nikomu z gminy nie przedkładał rachunków z budowy kościoła, plebanii, organizmówki i wielu innych za pieniądze konkurencyjne i gminne.

6. Bez zezwolenia Rady gminnej pozwolił zbudować stodołę Jakóbowi Widlarzowi na publicznej drodze prowadzącej do szkoły i przez rzekę do drugiej drogi gminnej.

7. Kancelarya gminna jest w domu p. Czapika, gdzie radni pozbawieni są swobody i niezależności, gdyż inaczej p. Czapikowa zwywa do rozejścia się.

8. Kazał sobie podpisać przez wszystkich

radnych gminnych w Choczni czysty arkusz papieru u dołu, który nie wiadomo na co użył.

Z powodu tych zarzutów, wniesionych do Wys. Wydziału krajowego, Wysoki Wydział krajowy polecił Wydziałowi Rady powiatowej w Wadowicach przeprowadzić lustrację w gminie Choczni. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez komisję Wydziału Rady powiatowej, dalszy przebieg jest niewiadomy i rezultatu żadnego nie widać.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy, jaki jest wynik tego dochodzenia i czy nadużycia zostały lub będą ukarane, a szkody gminie przez tego naczelnika wynagrodzone.

Lwów dnia 8. lutego 1897.

Interpelujący:  
Antoni Styła.

Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójeik, Winniczuk, Warzecha, Data, Średniawski, Szwed, Klemensiewicz, Słotwiński, Żardecki, Soleski, Olpiński, Niebyłowicz.

**Marszałek.** Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. z rana z następującym porządkiem dziennym, (czyta):

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 2. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 9. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisji, w przedmiocie petycji gminy m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa  
Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie zakupu realności w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmerji.  
Sprawozdawca poseł Zajczkowski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru.  
Sprawozdawca poseł Stadnicki.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Mycielskiego w sprawie budynku dla studjum rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.  
Sprawozdawca poseł Gorayski.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie.  
Sprawozdawca poseł Vivien.

7. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie unormowania stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Vayhingera w sprawie zwołowania sesji sejmowej w odpowiedniejszej porze i na czas dłuższy.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Średniawskiego w przedmiocie zalesienia nagich stoków górskich.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o wypracowanie planów i kosztorysów osuszenia gruntów w tamtejszym powiecie.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie gminy Podkamień o reaktywowanie domu ubogich ufundowanego przez Dymitra i Józefę księżąt Jabłonowskich przy tamtejszym kościele parafialnym.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Łukawiec o wydzielenie jej z powiatu administracyjnego Rohatyńskiego i sądowego Bursztyńskiego a przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim w sprawie przyznania jej samoistności pod względem administracyjnym.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji osadników mazurskich w gminie Dolhej Wojniłowskiej o utworzenie z niej samoistnej osady.

Sprawozdawca poseł Wójcik.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycją domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

Posiedzenie zamykam.

*(Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 55 w południe).*

